Rok 1870. Kraków, Niedziela 17 Lipca. Nr. 161.

KRAJ

Dziennik **Kraj** wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.
Numer pojedynczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	— 5 złr.	— 2 złr.
W Austrji i Węgrzech	24 „	— 6 „	— 2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal. 20 sgr.	4 tal. 5 sgr	1 tal. 15 srg.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 fr.	— 10 franków.
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank	20 fr.	— 7 franków.

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.

Redakcja i Administracja w Krakowie, ulica Kanonna l. 115
Ekspedycja miejscowa w drukarni Budweisera, ulica Grodzka.
Listy niefrankowane nie przyjmują się. Reklamacje niepieczętowane wolne są od opłaty i uwzględniają się *tylko w terminie 8 dni*. Rękopisma nadsyłane Redakcji nie zwracają się i niszczone będą.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*

za wiersz drobnego druku lub jego miejsce:
Pierwsze umieszczenie ... 8 centów
Każde następne umieszczenie ... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia ... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika **Kraj**, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: Jan Bartl. — Księgarnia J. Czecha. i handel Wierzuchowskiego — We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda. — Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy — W Przemyślu: Księgarnia braci Jeleniów.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: W Krakowie: Jan Bartl.—Księgarnia Józefa Czecha.—We Lwowie: Księgarnia Kar. Wilda—Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.—Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — W Tarnowie: Księgarnia Gazdy. — W Poznaniu: Administracja Dziennika Poznańskiego. — W Wiedniu: Haasenstein et Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wollzeile Nr. 22. i Donnat, ajent wied., PraterstrasseNr. 26.— W Berlinie, Monachjum, Zürichu, i St. Gallen, *Rudolf Mosse* München, Windenmachergasse, 3.— W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgarcie u Hasensteina i Voglera. — W Paryżu: księgarnia Władysława Mickiewicza *„Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16“*.

WOJNA!

Paryż 15 lipca (tel. ten nadszedł do Krakowa o godz. 8 wieczór).

O pierwszéj z południa nastąpiło równocześnie w senacie i w ciele prawodawczém przedłożenie rządowe, przedstawiające sytuację. Kończy się oświadczeniem wypowiedzenia wojny Prusom. Wypowiedzenie wojny uprzedzone okólnikiem króla pruskiego do ajentów pruskich za granicą, motywowane jest w przedłożeniu obrazą wyrządzoną posłowi francuzkiemu, odmówieniem niepowrotnego ustąpienia Hohenzollerna, w końcu zwróceniem mu przez Prusy wolności do przyjęcia korony hiszpańskiéj.

Nie ulega wątpliwości, że wiadomość ta o wojnie przyjętą będzie w całéj Polsce powszechną radością. Od chwili bowiem upadku Rzeczypospolitéj, musiało się w narodzie naszym wyrobić przekonanie, że gwałt dokonany na Polsce, nie może być inaczéj odrobiony, jak tylko przemocą i siłą, jak tylko zapomocą wojny.

...„Czy to jeden z tuzina projektów konstytucji austrjackiéj Polskę nam przywróci, jak chcą jedni; czy Napoleon, czy Bismark, czy księża Zmartwychwstańcy i papież — bo są i tacy; to jednak przynajmniéj zdaje się być pewném, że nie stanie się to ani przez cud, ani przy lampce wina, ani zapomocą atramentu; ale przez wojnę“ [1])

Dlatego to jesteśmy w tém ciężkiém położeniu, że wbrew słusznym domaganiom się ukształconych ludów, my każdą wojnę w Europie radośnie witamy. „Położenie nasze pogorszyć się nie może — a kto wie, może co zyskamy“, taki jest zawsze u nas ogólny głos. Przyznała to zresztą nawet „liga pokoju“, że o rozbrojeniu i ustaniu wojen myśleć można dopiero po przywróceniu Polski.

To ogólne oczekiwanie ma jednak swoją złą stronę, która niekorzystnie na usposobienie nasze oddziaływa. Ze stanowiska dziennika polskiego mamy sobie za obowiązek zwrócić uwagę na tę okoliczność przedewszystkiém, zanim szczegółowo nad obecną wojną będzie się można zastanowić.

Wyczekiwanie skutków wielkiéj wojny pochodzi u nas z przeświadczenia, że własnemi siłami zbyt nam trudno niepodległość naszą wywalczyć. To oglądanie się na skutki ogólnego zamięszania, oglądanie się wreszcie na dyplomację, pociąga w następstwie za sobą pewną niedbałość o własne siły. Stuletnie doświadczenie powinno nas atoli przekonać nareszcie, że jakkolwiek zależni jesteśmy po części od rezultatów wielkich politycznych wypadków w Europie, to jednak tylko wtedy możemy liczyć na pewne zyski, jeżeli wśród nich będziemy zdolni stanąć jako świadoma siebie potęga, chcąca i mogąca zabrać głos w danym razie, jeżeli w ogóle zająć zdołamy takie stanowisko, oparte na skupieniu wszystkich sił naszych, że w procesie europejskim jako rzecznicy sprawy swojéj przypuszczeni zostaniemy — że nie będzie śmiała dyplomacja traktować nas jako małoletnich i radzić **o nas bez nas**.

Widzieliśmy, że olbrzymia wojna krymska przeciwko Moskwie, która niemal pewne już wzbudzała nadzieje, osadziła nas jednak na lodzie — dlatego, że wyczekując biernie, nie byliśmy wstanie zaważyć na szali naszą siłą i naszą wolą. Widzieliśmy na odwrót, że ostatnie nasze powstanie mimo nadludzkich wysileń, nie zdołało poruszyć nikogo do czynnego z nami wystąpienia, a w ostatniéj austrjacko-pruskiéj wojnie doznaliśmy tylko kompromitacji. Użyto nas do formowania legionów — choć nie wiedzieliśmy na co i po co — a pułki galicyjskie mordowały się z poznańskiemi.

Wynika ztąd, że tylko kombinacja ruchu ogólnego z własną naszą działalnością może nam pomódz. Wielka wojna, w któréj rozwoju my zdołamy zyskać głos, jako jedna ze stron, jako naród równouprawniony z innymi — taka wojna, taka sytuacja może o losie naszym rozstrzygnąć — inaczéj czekają nas nowe tylko zawody. Od świadomości i organizacji sił naszych zależy, jakie będzie stanowisko nasze w owéj przyszłéj wojnie; czy sztandar niepodległości będzie w naszém ręku, czy też będziemy, jak zawsze dotąd *chair à canon* obcéj polityki, lub clownem zbębniającym legjony regimentarskie [2]). ...„Tylko z rozumnym i silnym musi się obliczać we własnym interesie każda potęga.“

Podnosimy zawczasu ten głos, bo niezagojone jeszcze rany każą nam się obawiać, żebyśmy i dzisiaj, jeżeli wojna przybierze wielkie rozmiary; albo sprawy zupełnie nie zaspali, jak podczas wojny krymskiéj, albo nie dali się wyzyskiwać, jak to było tylokrotnie czy to przez Francją, czy przez Austrją, czy przez Prusy, żebyśmy sami dobrowolnie nie stali się przyczyną, że w danym razie znowuby **o nas bez nas** radzono.

Wobec widoków wielkich, jeżeli takowe się otworzą, powinny ustać wszelkie waśnie domowe. Widzimy, że we Francji stronnictwa nienawidzące się — dzisiaj wszystkie zwarły się odrazu w jedną falangę patrjotyzmem natchnioną. W chwilach stanowczych jest to koniecznem, świadczy o zdrowiu i moralności społeczeństwa — zresztą tylko w chwilach stanowczych jest to możliwém, gdyż wszystkie drobniejsze sprawy schodzą wtedy z pierwszego planu.

W myśl jednak nakreślonéj powyżéj potrzeby kombinowania własnéj siły i świadomości z ogólnym ruchem — w myśl téj potrzeby należy, aby Galicja starała się wyzyskać sytuację, stanęła tém silniéj przy prawach swoich wobec rządu, aby skorzystała z chwili i zmusiła wraz z opozycją innych krajów rząd do przyjęcia na wewnątrz polityki narodowego odrodzenia, polityki, która jedna Austrją uratować może. Należy, żeby pamiętała o tém Galicja, że jeżeli nie wyzyska sytuacji w celu stanowczego załatwienia kwestji prawnopolitycznéj, to rak ten będzie ją ciągle toczył i nie pozwoli jéj zwrócić się ku rozwojowi wewnętrznemu dobrobytu i oświaty, ku dźwiganiu tych sił, które nam są właśnie potrzebne jeżeli chcemy mieć głos i możność wpłynięcia na wierzch wśród ogólnego europejskiego zawikłania.

[1]) [2]) Siła dla praw — str. 21.

Siły wojenne Francji i Prus.

Armja operacyjna, którąby Francja mogła do wojny postawić, składa się:

a) z armji polowéj: 8 korpusów armji, t. j. 24 dywizji około 286,000 ludzi, z tego przypada na piechotę 216,000, na jazdę 27,000, na artylerję 33,000 z 600 działami, do których jeszcze wliczyć wypada 24 baterji *mitrailleuse*, każda z 8 działami;

b) z armji rezerwowéj: 3 korpusy armji t. j. 8 dywizji, z tych 75,000 piechoty, 5400 jazdy, 288 dział;

c) wojsk we Francji i Algierze pozostające wynoszą 60,000 ludzi;

d) kontyngens roczny 80—100,000 ludzi i ruchoma gwardja narodowa 100,000 ludzi.

Francja rozporządza przeto siłami wojskowemi około 715,000 ludzi, między którymi kontyngens roczny nie należy do wyćwiczonych.

Siły wojskowe związku północno-niemieckiego przedstawiają ogółem 944,000 żołnierza, z tych wypada na

	armji polow.	rezerwę	załogi
sztaby	4,336	1,787	—
piechotę	434,350	145,944	143,924
jazdę	53 528	18,991	10,208
artylerję	51,279	9,516	43,542
pioniery	13,975	3,315	7,380
treny	34,573	7,921	—
razem	551,993	187,374	205,054

a zatém 944,321 ludzi z 193,730 końmi. Artylerja polna posiada 1212 dział, rezerwa 234 dział, [illegible].

Najnowsi pruscy statystycy wykazują, że siły wojskowe Prus daleko są większe. Opierają się oni na następującém obliczeniu: Armja pokojowa liczy około 300,000 ludzi, które przechodzą potém na stopie wojennéj około 640,000 ludzi. Wyćwiczone zaś wojsko składa się:

z zaciągniętych w 9 latach w każdym po 90,000 ... = 810,000
ubytek 15% w tym czasie ... = 135,000
zostaje ... 675,000
doliczyć do tego ochotników jednorocznych ... 20,400
otrzymujemy ... 695,400

ludzi jako armję polową, a zatém nadwyżka wymieniona wyżéj przeszło 140,000 ludzi.

Jak z cyfr tych się okazuje, rozporządza pruski minister wojskowy daleko większemi siłami wojskowemi; nie trzeba jednak zapominać, że Francja ma jeszcze drugi kontyngens około 140.000 ludzi i liczne wyborowe [illegible]. Trzeba dalej zauważyć, że potęga floty francuzkiéj [illegible] i bałtyckiém ze strony pruskiéj na żaden opór [illegible] siły części [illegible] ustaw[illegible] [illegible] niemieckich [illegible] przeciw Danji, która z pewnością udział w akcji wojennéj weźmie.

Wobec faktu dokonanego nie od rzeczy zdaje się nam zwrócenie uwagi naszych czytelników, że Napoleon III wystąpił wobec Prus w ten sam sposób, w jaki hr. Bismark występował względem Austrji w r. 1866. Polityka siły przyniosła więc swoje owoce przedewszystkiem swojemu twórcy. Prusy do ostatniéj chwili zdaje się nie wierzyły w wojnę, a przynajmniéj w tak szybką decyzję Francji. Francja jest stroną zaczepiającą i ma po sobie wszystkie korzyści zaczepiającego. Pozostawiając obszerniejsze uwagi nad położeniem obu państw do najbliższych numerów, podnosimy już dzisiaj pełną znaczenia okoliczność, że koleje żelazne Francji więcéj daleko przedstawiają korzyści dla ruchu armji niż pruskie. Nie wątpimy, że Belgja będzie wciągnioną w grę wojny, w takim razie Francuzi mają 7 linji kolei żelaznych wprost z Paryża idących do granic niemieckich, podczas gdy Prusy posiadają tylko dwie linje idące wprost do granic francuzkich. Ruch więc wojska francuzkiego daleko może być szybszy témbardziéj, że dla każdego korpusu z jego efektami może Francja przeznaczyć jednę linję, Prusy zaś muszą pokolei wysyłać pojedyncze korpusa na tych samych drogach. Jest to korzyść bijąca w oczy. Skutkiem tego spodziewać się należy działania wojennego Francji już w dniach najbliższych.

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 15 lipca.

L. [Z rady miejskiéj. — Jeszcze o burdach powyborczych. — Nowy klub polityczny. — Wybór w Stryju.] Na wczorajszém posiedzeniu rady miejskiéj dr. Jasiński imieniem wybranéj *ad hoc* komisji zdawał sprawę o znanéj kwestji szpitalnéj, a mianowicie co do zamiaru oddania szpitala głównego pod zarząd sióstr miłosierdzia. Obszerny referat zawiera zestawienie cyfer, z którego wynika, że pomieniona zmiana w zarządzie szpitala sprowadziłaby ogromną nadwyżkę w kosztach i prócz tego ze stanowiska fachowego potępia referat krok zamierzony przez wydział krajowy, a nareszcie z wielką goryczą wyraża się o postępowaniu wydziału krajowego w téj sprawie. Gdy bowiem w 1867 r. rząd chciał oddać szpital szarytkom, zaprosił do narady dwóch radnych miasta; wydział zaś krajowy, jako najwyższa władza autonomiczna w tym względzie, nie pytając o głos rady miejskiéj, która się przyczynia rocznie [illegible] do utrzymania szpitala, [illegible] nie ma głosu. Rada miejska [illegible] jednogłośnie założyć protest przeciw samowolnemu postępowaniu wydziału krajowego i oświadczyła, że w razie nieuwzględnienia tego protestu do nadwyżki w kosztach szpitala [illegible].

Burdy uliczne zawsze jeszcze są przedmiotem polemiki dzienników lwowskich, [illegible]

[illegible] Stronnictwo Ziemiałkowskiego zamierza, [illegible] klub polityczny, [illegible] co do nazwy klubu [illegible] ów lwowskich zachodzą jeszcze wątpliwości, jedni chcą go nazwać klubem polskim, inni klubem postępowców niezawisłych itp.

W Stryju na miejsce p. Ziemiałkowskiego mamelucy stawiają kandydaturę Zbyszewskiego.

Lwów. *Wyciąg z protokółów posiedzeń wydziału krajowego od 15 kwietnia do 15 czerwca 1870.* — (*Dokończenie*).

Na zapytanie c. k. sądu wyższego o zdanie w sprawie zniesienia przymusowych stowarzyszeń cechowych odpowiedział wydział krajowy:

1) iż oświadcza się za zniesieniem przymusu i pozostawieniem dobrowolnemu porozumieniu się członków;

2) co do funduszów cechowych należy takowe tam, gdzie się takie dobrowolne stowarzyszenia utworzą, oddać im w administrację pod kontrolą gminy;

3) gdzie zaś nie utworzą się stowarzyszenia, fundusz cechowy ma przejść na gminę, która będzie nim administrować na korzyść konstytuentów do czasu ich wymarcia, poczém dopiero fundusz pomieniony idzie do majątku gminnego, lub oddanym zostanie dobrowolnemu stowarzyszeniu, jeżeli takowe tymczasem powstanie.

Wydział krajowy oświadczył się za zdaniem c. k. namiestnictwa, ażeby nadal obligacje indemnizacyjne lit. *a* najwyżéj w kwocie 10,000 złr. przepisywane były.

Na wezwanie c. k. sądu wyższego do wyboru delegata do komisji, złożonéj w celu wypracowania projektu o księgach gruntowych, odpowiedział wydział krajowy, że mianować delegata nie może, ponieważ z polecenia wys. sejmu złożył sam komisję, która właśnie kończy swoje prace; zarazem wymienił wydział krajowy c. k. sądowi wyższemu członków swéj komisji, których tenże sąd może o zdanie osobiste zapytywać.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości sprawozdanie delegata swego p. Ławrowskiego o czynnościach komisji, złożonéj z delegatów c. k. namiestnictwa, obudwóch c. k. wyższych sądów krajowych we Lwowie i Krakowie, tudzież wydziału krajowego, w celu ułożenia projektu zmian, przedsięwziąć się mających w terytorjalnym podziale kraju na okręgi powiatowe, sądowe i administracyjne, na podstawie zasady, orzeczonéj w ustawie z dnia 19 maja 1868, iż granice okręgów sądowych nie powinny być przecinane granicami okręgów administracyjnych.

Wydział krajowy przyjął do wiadomości doniesienie c. k. prezydjum namiestnictwa o ustanowieniu nowego posterunku żandarmerji w Wielopolu.

Wydział krajowy wezwał c. k. namiestnictwo o zarządzenie wydrukowania instrukcji ministerjalnéj o wykonaniu ustawy wojskowéj w osobnéj broszurze, jako wydania urzędowego.

Wydział krajowy wyraził p. Adolfowi Gosches lekarzowi w Przemyślanach podziękowanie za złożoną na rzecz lwowskiego zakładu obłąkanych obligacje pożyczki narodowéj z r. 1854 na 1000 złr.

Odezwę c. k. sądu powiatowego w Frysztaku wraz z protokólarném oświadczeniem posiadacza gruntowego pana Grochowskiego w Markurzowéj, iż gotów jest podać do publicznéj wiadomości pewny środek na leczenie wścieklizny pod warunkiem wynagrodzenia w kwocie 1500 złr.—odstąpił wydział krajowy c. k. namiestnictwu jako naczelnéj władzy sanitarno-policyjnéj do załatwienia.

Wydział krajowy zamianował dra Rożańskiego zastępcą sekundarjusza na oddziale syfilistycznych przy lwowskim szpitalu powszechnym.

W skutek polecenia wys. sejmu z r. ubiegłego i po zasięgnięciu zdania tak specjalnéj komisji lekarskiéj, jakoteż dyrekcji szpitalu lwowskiego, uchwalił wydział krajowy przedłożyć wys. sejmowi wnioskiem do etatu służby lekarskiéj przy szpitalu lwowskim w następującym zarysie:

Na oddziałach chorób zewnętrznych utworzone zostaną dwa nowe prymarjaty, z powodu, że dotychczasowi prymarjusze, którzy są zarazem profesorami wszechnicy, obowiązkom swoim wydołać nie mogą. Tym sposobem liczba prymarjuszów we właściwym szpitalu z wyłączeniem oddziału obłąkanych i położnic zwiększoną zostanie do sześciu.

Liczbę sekundarjuszów w całym szpitalu powiększyć z 6 na 10.

Praktykantów zatrzymać nadal.

Żądanie dyrekcji szpitala, aby utworzyć posadę protektora, nie uwzględnić z powodu, że w téj mierze podzielone były zdania członków komisji fachowéj.

Płace wyznaczyć następne:

Dla 3 prymarjuszów 1 klasy po 900 złr.
„ 3 „ 2 „ po 700 złr.
„ 5 sekundarjusz. 1 „ po 500 złr.
„ 5 „ 2 „ po 400 złr.

Wszystkim sekundarjuszom przyznać tytułem dodatku na pomieszkanie po 100 złr. rocznie, jeżeli nie będą mieli pomieszkania w naturze.

Dla akuszerki wyznaczyć płacę 250 złr. rocznie. Dla dyrektora szpitalu 1000 złr. płacy i 500 złr. na pomieszkanie.

Dla rządzcy szpitala 800 złr. płacy tudzież pomieszkanie i opał w naturze.

Dla kontrolora szpitalu 600 złr. płacy i 250 złr. na pomieszkanie.

Dla 1go pisarza, który pobiera od c. k. rządu 105 złr. rocznie, 395 złr. płacy.

Dla 2go i 3go po 480 złr. płacy,

Dla 1go pisarza dziennego 365 złr.

Dla maszynisty 500 złr.

Dla woźnego 300 złr.

Dla 2 oddźwiernych po 260 złr.

Zarazem uchwalił wydział krajowy uczynić wniosek względem uregulowania w takim samym stosunku płac lekarzy, urzędników i służby przy szpitalach krakowskich.

Wymienionéj wyżéj komisji lekarskiéj, złożonéj z pp. dra Ziembickiego, dra Krzeczunowicza, dra Millereta i dra Berthleffa przedłożył wydział krajowy zapytanie: „Czyliż jest pożądaném oddanie pielęgnowania chorych siostrom miłosierdzia?“ Komisja oświadczyła się jednomyślnie za oddaniem obsługi i nadzoru chorych siostrom miłosierdzia pod warunkiem, żeby im nie był powierzony zarząd szpitalu i żeby nie oddawano im żywienia chorych jako przedsiębiorstwo.

Zawarłszy z siostrami miłosierdzia kontrakt z uwzględnieniem powyższych warunków, postanowił wydział krajowy wypracować instrukcje, określające dokładnie stosunek sióstr miłosierdzia do dyrekcji szpitala i lekarzy ordynujących odnośnie do §§. 7, 11, 12 i 18 zawartego kontraktu.

Wydział krajowy przesłał c. k. namiestnictwu do załatwienia prośbę zwierzchności gminnéj Manasterzysk, ażeby wybory sejmowe odbywały się w Manasterzyskach a nie w Buczaczu.

Wydział krajowy udzielił pogorzelcom z Drozdowic tytułem bezzwrotnéj zapomogi 150 złr. na ręce wydziału powiatowego.

Na wniosek wydziału powiatowego staromiejskiego, aby wydział krajowy wniósł do sejmu projekt do ustawy, iż delegat wydziału powiatowego przy wyborach sejmowych wchodzi w skład komisji wyborczéj, dał wydział krajowy odmowną odpowiedź z powodu, że wydziałom powiatowym służy prawo czynienia wniosków do sejmu za pośrednictwem wydziału krajowego jedynie w sprawach powiatowych, a wydział krajowy nie widzi się spowodowanym do postawienia takiego wniosku od siebie.

Na żądanie innych wydziałów powiatowych o wyjednanie u c. k. rządu, aby już obecnie dwóch delegatów wydziałów powiatowych do komisji wyborczych przypuszczono, odpowiedział wydział krajowy, że żądanie takie byłoby wezwaniem c. k. rządu do zmiany sejmowéj ordynacji wyborczéj, a tém samém do łamania obowiązujących praw, które stanowią wyraźnie o składzie pomienionych komisji i że z tego względu wydział krajowy uczynić je nie jest w możności.

Album fotograficzne.

SERJA II.

Książę Dworak.

Od dawien dawna rodzina księcia należała do najlepiéj położonych na wiedeńskim dworze; nazwisko rodziny wystarczało, aby doznać przychylności najwyższych sfer wiedeńskich, nie dziw więc, że i książę po różnych i różnych zawodach znalazł w Wiedniu oparcie i nowe tam zaczął wieść życie.

Za młodych swoich czasów książę żył i gospodarował w Stanisławowskiém. Książę wziął się, jak to mówią, „na ostro“ do gospodarstwa, a że za owych czasów w Galicji wschodniéj moda była sadzić buraki i cukrownie zakładać, więc i książę uległ téj modzie.

W ogóle nasza Galicja różne już przechodziła gospodarskie gorączki: najprzód były na tapecie cukrownie; co trzecia wieś za Lwowem była cukrownia, a niejeden obywatel myślał, że cukier robić, to tak jak wódkę pędzić ze zbutwiałych ziemniaków, i że skoro łan burakami zasadzi, to już świetny zrobi interes... Późniéj rzucono się do owiec; czy kto miał odpowiednie pastwisko czy nie, sprowadzał merynosy, a Iwanko, co dawniéj pasał świnie, naraz awansował na owczarza. Bywały już zresztą i garbarnie i przędzalnie; dziesięciu zapłaciło frycowe, a jedenasty zaledwie jako tako prowadzi interes.

Otóż i książę w epoce cukrzanéj na wielką skalę rzucił się na destylarnie i na buraki. Los chciał, że wyszedł na cukrze jak Zabłocki na mydle, tak, że trzeba było z kraju wyjechać i zamieszkać w Wiedniu.

Żona więc księcia, jak ją „Kuźnia“ nazwała „Jasna pani z Bursztynu“, pozostała w swoich dobrach, a książę w Wiedniu znalazł się jak u swoich.

Niech sobie tam co chcą mówią niwelatorzy społeczni, że przymioty, zdolności i t. d. w człowieku są zupełnie przypadkowe i że niebieska krew to głupstwo, o którém tylko jakiś markiz w komedji francuzkiéj może mówić.

Jak w angielskich koniach himery się dziedziczą, a p. Wincenty Pol o krwistym znaku w arabskim wspomina stadzie, tak i u ludzi animusz, temperament, krew idzie od dziada, pradziada w spuściźnie. Proszę np. dać kilkanaście miljonów jakiemu aptekarczykowi, co pigułki kręci, żeby je przepuścił w jednym roku w ten sposób, aby głupstw nie robił — czy téj sztuki dokaże? Do tego trzeba krwi.

Jeden z blizkich krewnych księcia Dworaka téj sztuki dokazał, ożenił się, wziął w posagu kilkanaście miljonów, a za półtora roku pusta była szkatuła. To mi zuch!.. takiemu nie żal dać pieniędzy.

Osiedliwszy się w Wiedniu, książę dostępował różnych dworskich zaszczytów, zasiadał powoli na jedném i drugiém krześle kurulskiém w świecie finansowym, dostał przewodnictwo téj kolei, o któréj złe języki powiadają, że sam zamiar kupienia biletu jazdy może narazić na skręcenie karku; a wreszcie dostał się do izby panów.

Wybitnéj politycznéj roli książę nie odgrywa, w izbie uchodzi za luminarza i zasiada w komisjach budżetowych tego wygodnego ciała.

Książę należy do tych ludzi, którzy swemi stosunkami chętnie przychodzą w pomoc, a niejeden z naszéj młodzieży będący dzisiaj na przyzwoitém stanowisku, księciu promocję swą zawdzięcza.

Każdy ma wszakże swoje „ale“. Otóż owém „ale“ u księcia jest nieszczęśliwy teatr lwowski, a raczéj przewodnictwo komisji rozporządzającéj funduszami teatru. Pewien dyrektor jest słabą stroną księcia i książę nigdy nie może się zdobyć na krok stanowczy, aby zadośćuczynić opinji i kochanemu dyrektorowi dać urlop nieograniczony. Biedna lwowska publiczność musi pokutować nie wiedzieć poco i za co; ale książę wie za co.

Żałujemy, że łatki humorystyczne, którebyśmy księciu przypiąć mogli, nie kwalifikują się do albumu fotograficznego... możnaby różne rzeczy mówić o tém np., jak to nie ma na świecie drugiego człowieka, którego życie tak dalece byłoby drogiém jego przyjaciołom jak życie księcia... możnaby opowiadać o pewném albumie ale nie fotograficzném, będącém w tece sławnego jeneralnego sekretarza — ale to wszystko rzeczy niewchodzące w nasze ramy.

Był czas, kiedy książę miał wiele szans zostać namiestnikiem, a mianowicie było to przed drugiém panowaniem hr. Galilejczyka; losy wszakże inaczéj zrządziły, a krzesło namiestnikowskie stało się tylko jedną przyczyną więcéj, aby powiększyć rozłam dzielący tych dwóch ludzi. O wygórowanéj wzajemnéj sympatji mówić tam nie można.

Jedną z głównych cech charakterystycznych księcia jest dobre serce i skłonność do ultramontanizmu. Z dobrego serca książę wszystko gotów zrobić: dobre serce stało się przyczyną kłopotów finansowych, dobre serce i coś tam utrzymuje lwowskiego dyrektora w arendzie sceny. Ultramontanizm jest jedną ze sprężyn, zapomocą których książę długo umacniał swe wpływy w bardzo wysokich sferach; dla ultramontanizmu nareszcie raz w życiu wystąpił książę w życiu polityczném z bardzo stanowczą mową w r. 1862.

Chodziło to o poczciwy konkordat — książę jest jednym z rycerzy, którzy w obronie tego aktu nie jedną ponieśli zasługę.

Do tych przymiotów, czy wad, jak tam kto chce, należałoby dopisać finansową obrotność i łatwość księcia — ale to nie nasza rzecz; wyręczają w tém fotografa inni — arytmetycy, a pomagają im, jak zwykle, złe języki. Książę nic sobie z nich nie robi — i to go wybitnie charakteryzuje.

Nasi synowie (Nos fils.)

przez

J. Micheleta.

(Dokończenie.)

W ustępie zatytułowanym „O trudności pisania popularnie“ powiada autor: „Gdy po mojéj śmierci zajrzą w głąb mego serca, wyczytają w niém myśl, która mi przewodniczyła: Jak stworzyć księgi popularne i kto je stworzy? — Trudność olbrzymia. Potrzeba trzech przymiotów tak rzadko razem napotkać się dających: trzeba być jenjalnym, mieć takt w doświadczeniu i anielską niewinność — tę wzniosłość dziecięcą, jaką napotyka się czasem u młodych, ale chwilowo tylko, niby błysk niebiański. Trudneto zadanie być młodym i starcem, mędrcem i dzieckiem. Ta myśl nie opuszcza mnie, wraca nieustannie do mnie i przygniata mą duszę swoim ciężarem. Czuję wtedy własną nędzę, niemoc uczonych; gardzę sobą.“

W roku 1848 pytał Michelet Berangera: „Kto będzie mówił z ludem?... kto mu stworzy nową ewanjelję?“ — Cierpliwości — odpowiedział Beranger — on ją sobie sam stworzy. — „Ośmnaście lat upłynęło, i gdzież są te książki?“ zapytuje ze zwątpieniem Michelet.

Czytający dzieła Micheleta uderzony zostaje przedewszystkiém jedną rzeczą, która najbardziéj charakteryzuje tego pisarza: Michelet od pierwszego aż do ostatniego swego dzieła jest jednym i tym samym.

Od początku wystąpił on z jenjalnemi pomysłami i z właściwym sobie sposobem pojmowania i przedstawiania historji. — Zdolności jego nie wykształcały się stopniowo; we wszystkich dziełach jego widać te same zalety i wady. Pisarze tego rodzaju stanowią osobny zastęp.

Dzieła Micheleta są bardzo do siebie podobne, podział ich przeto nadzwyczaj jest łatwy. Jedne z nich są czysto historyczne, mają za przedmiot minione wypadki; drugie mają za przedmiot człowieka, jakim jest obecnie. W pierwszych rozwija Michelet potęgę badawczą, w drugich obserwacyjną. Do tych ostatnich należy świeże dzieło pod tytułem „**Nasi synowie.**“

Dzieło to traktuje o błędach w wychowaniu człowieka, i wskazuje, jakby te błędy poprawić.

Człowiek, nim na świat przyjdzie, żyje dłuższy czas w łonie matki; jéj usposobienie, wrażenia i myśli oddziałają na późniejszy rozwój dziecka i znajdą w nim wierne odbicie.

Myślenice 15 lipca. Dziwny i niespodziany obrót tutejszych wyborów z małych posiadłości jest doprawdy nie do wyjaśnienia.

Wybór bowiem Turczyna, wójta z Makowa, człowieka o najsłabszém pojęciu, spadł nagle i niespodziewanie.

Lud wiejski miał bowiem domniemywanych trzech kandydatów: p. starostę Zborowskiego, p. dra Zdunia i na teraz postawionego kandydata p. Bzowskiego, nareszcie radę powiatową.

Lecz gdy p. dr. Zduń listem do wyborców zrzekł się kandydatury, prosząc, aby te głosy przelano na p. Bzowskiego, a p. starosta Zborowski przed samym wyborem przemówił do wyborców, prosząc, aby na niego nie głosowali, wybór przeto p. Bzowskiego zdawał się nie ulegać wątpliwości, bo o Turczynie ani się śniło przeważnéj połowie wyborców. Rzecz przeto dziwna i ciekawa, kto fortytował tak niefortunny wybór? Nie była to zdaje się agitacja rządowa, ani klerykalna, bo księża, wyjąwszy jednego, co głosno agitował za chłopem, dali głosy na p. Bzowskiego; któż więc zdziałał i wypłatał tak niemiłego figla?

Smutno przyznać, ale jest wiele ku temu podobieństwa, że małomiejska inteligencja agitowała najwięcéj za tym wyborem, bo nawet dwóch wyborców z miasta wychodziło z sali podczas głosowania, aby nie dać głosu na p. Bzowskiego, który dwa głosy przy pierwszém skrutynjum był przewyższył, gdyż p. Bzowski miał 65 głosów, brakowało tylko parę do absolutnéj większości; głosujących bowiem było na sali 136. Przy drugiém zaś głosowaniu zdołano tak pogitować, że p. Bzowski miał o 5 głosów mniéj, niż przy pierwszém obrachowaniu.

I postępowanie to nie było wymierzone ani przeciw osobie p. Bzowskiego, ani dla jakich politycznych przyczyn, tylko jak się zdaje, z osobistych małych zawiści; i nieporozumień między miastowemi, tak wyraźnie, jakby na złość jedno drugiemu, co tém bardziéj jest nagannem, aby dla widoków egoistycznych narażać na szwank dobro publiczne.

Ciemnemu ludowi wszystko darować trzeba, ale kto mądrzejszy zamiast go oświecić, jeszcze zaciemnia, tego śmiało nazwać można szkodliwym dla sprawy publicznéj.

Wiedeń. [Nowi zwolennicy abstynencji.] Narodowa większość sejmu krainskiego zgodziła się już podobno na niewysłanie do rady państwa. W tym duchu przemawia też dziennik *Novice*, organ stronnictwa narodowego, a jak się zdaje, istnieje już nawet porozumienie z Czechami i Tyrolczykami w tym względzie; inaczéj bowiem trudnoby sobie było wytłomaczyć tak stanowczy krok ze strony Słoweńców.

— [Najwyższa rada zdrowia.] Przy ministerstwie spraw wewnętrznych według ustawy z d. 30go kwietnia b. r. (dz. pr. p. l. 68) o organizacji publicznéj służby zdrowia ukonstytuowała się już najwyższa rada zdrowia, która na pierwszém swém posiedzeniu t. j. 25 czerwca b. r. i obradowała nad projektem do regulaminu. Na przewodniczącego wybrany został dr. Rokitansky, a ministerjalny dr. Ulrich na jego zastępcę.

Peszt. [Sprawa francuzko-pruska na sejmie węgierskim.] Na wczorajszém posiedzeniu minister hr. Andrassy nie zwlekał odpowiedzi na interpelację Csaky'ego i Horna, i zaraz na następném posiedzeniu t. j. dn. 14 b. m. złożył w sejmie oświadczenie, które ta w streszczeniu podajemy:

Zdaje mi się bardzo naturalném, że izba życzy sobie autentycznych wiadomości o obecnym stanie rzeczy i dlatego mam zaszczyt odpowiedzieć co następuje:

Co się tyczy sporu francuzko-pruskiego nie mogę zaprzeczyć, że charakter jego stał się groźnym, ale nie znikła jeszcze wszelka nadzieja utrzymania pokoju. Przy téj sposobności muszę nadmienić, że jeżeli pokój rzeczywiście da się utrzymać, niemałą w tém zasługę będzie miało wspólne nasze ministerstwo spraw zagranicznych, które dotąd stale działało w duchu pokojowym, z tego wychodząc przekonania, że pokój leży w interesie Austrji. (Ogólne oklaski.)

Zresztą mam zaszczyt oświadczyć, że wspólne ministerstwo spraw zewnętrznych starać się będzie, by się opinja publiczna przez ile możności kompletne ogłoszenie dotyczących aktów bez przerwy i na podstawie autentycznych danych orjentować mogła.

Spodziewam się, że w tém wyjaśnieniu znajdzie p. Horn odpowiedź na swe zapytania; widocznem jest bowiem, że tajny układ, o którym wspomniał w swéj interpelacji, wcale nie istnieje.

Co się zaś tyczy drugiego zapytania, „o ile rząd nasz bierze udział w uchwałach wspólnego ministerstwa, których rezultat tak fatalnym być może dla Węgier", muszę odpowiedzieć, że stósownie do ducha ustaw naszych a nawet natury samej rzeczy działa wspólne ministerstwo spraw zewnętrznych w tak ważnych kwestjach tylko w porozumieniu z obydwoma rządami (Ogólne oklaski), a to jest bezwątpienia rękojmią, zdolną uspokoić szanownego interpelanta.

Wspólne ministerstwo spraw zewnętrznych postępowało dotąd co do téj sprawy w porozumieniu z Węgrami, a mam przekonanie, że porozumienie to i nadal utrzymaném będzie. (Oklaski.)

Horn nie zadowalnia się odpowiedzią hr. Andrassego, ale żąda zapewnienia, że jeżeli wojna wybuchnie, Austrja żadnego udziału w niéj nie weźmie; w razie zaś, gdyby pomimo to Austrję w nią wciągnięto, że legislatywa będzie miała prawo stanowczéj decyzji. W końcu zapowiada, że w tym względzie dalsze poczyni kroki.

Hr. Andrassy oświadcza na to, że nie uznaje za stosowne zapuszczać się w dalsze wywody, poczém izba, przyjąwszy do wiadomości odpowiedź jego na interpelacje Horna, przechodzi do porządku dziennego. Następnie dalszy ciąg obrad nad ustawą municypalną.

Francja.

[Dokument dyplomatyczny.] W obecném położeniu politycznem zasługuje na szczególniejszą uwagę ogłoszenie w berlińskiéj *Nat. Ztg.* noty do posła francuzkiego przy dworze wirtembergskim. Zawiera ona 41 pytań, na które rząd francuzki czeka odpowiedzi. Z aktu tego wyprowadzają dzienniki pruskie wniosek i to nie bez podstawy, że Francja nie dopiero od czasu pojawienia się kandydatury ks. Hohenzollerna myśli o wojnie z Prusami i w tym celu zamierzała wysondować opinję państw południowo-niemieckich. Przytaczamy z pytań tych ważniejsze:

7. Jestże dynastja wirtembergska popularną? czy ma poparcie? czy broniłoby jéj?

22. Do którego nie można było utworzyć związku południowo-niemieckiego?

23. Czemu przypisać należy niechęć dzielącą państwo południowo-niemieckie?

26. Czy niema żadnych wspólnych interesów między Austriją a państwami południowemi?

28. Jakiéj polityki trzymają się Prusy wobec państw południowych?

29. Czy zrzekły się zamiaru połączenia Niemiec.

30. Dlaczego nie stara się Austrja odzyskać wpływ swój w południowo-niemieckich Niemczech?

31. Jaka jest obecna polityka rządu wirtembergskiego, jego stanowisko do Austrji i do Prus?

32. Czy nie żałuje rząd wirtembergski zawarcia traktatu zaczepno odpornego z Prusami? Czy w razie wojny szedłby rząd ręka w rękę z Prusami?

34. W razie wojny z Prusami czy znalazłaby Francja sprzymierzeńców w południowych Niemczech?

35. Jakiem jest duch armji wirtembergskiéj?

36. Dlaczego stara się armję swoją coraz bardziéj sprusaczyć (*prussianiser*)?

37. Czy życzy sobie lud wirtembergski wstąpienia do związku północnego?

39. Jaki wpływ wywiera królowa Olga na politykę?

Prusy.

Berlin 14 lipca.

§§. [Usposobienie opinji w Prusach — strachy i nadzieje — postawa Rossji ks. Gorczaków — Szlezwik — pomniki F. Wilhelm III i Schillera]. Chcecie ode mnie częstszych wiadomości z stolicy Prus, ale węzeł całego położenia leży właściwie w Ems nie tutaj, a wiadomości tutejsze polityczne redukują się do tego co nam telegram z Ems przyniesie lub też korespondenci głównych gazet ztamtąd napiszą. Wczoraj i przedwczoraj wiał u nas wiatr pokojowy, dziś znów bardzo wojennie wygląda. Opinja publiczna tutejsza życzy sobie pokoju, jakkolwiek na pozór ma bardzo wojenną postać. Wojna z Francją bądź co bądź przeraża mianowicie kupców i przemysłowców, dla tego każdy chwyta jak najlżejszy pozór pokoju i opływa *in dulci jubilo* przez kilka godzin, póki znów nadzieja nie zawiedzie. Rezygnacja ks. Hohenzollerna wydawała się poczciwym bürgerom zupełnie dostateczną do usunięcia wojny. Wierzyli oni święcie, że Francji chodzi o niedopuszczenie téj kandydatury, nie zaś o złamanie groźnego przeciwnika. Tymczasem dzisiejsze [illegible] przekonały wszystkich, że wojna jest nieuniknioną i trzeba powiedzieć, że lud tutejszy [illegible]. Ale to uczucie pierwszéj chwili, możecie być przekonani, że potém zaraz nastąpi epoka zapału, w któréj [illegible] Lotaryngji do Niemiec. W każdym razie zdaje się, że Prusy nie będą zupełnie odosobnione, [illegible] po ich stronie [illegible]. Rossja ma w téj chwili przeszło 200,000 gotowego żołnierza, którego może użyć za granicą. [illegible] obóz pod Warszawą [illegible]. *Wczoraj* [illegible] *długo konferował z Bismarkiem* [illegible]

[illegible]

Rossja.

[Nowy system podatkowy — panslawizm w szkole — galanterja adwokata petersburskiego — wszechmocność gubernatora — przedajność ministra — postęp russyfikacji w Inflantach.]

Według nowego ukazu carskiego czwarta część podatku pogłównego, opłacanego dotychczas przez mieszczan i włościan, przechodzi na właścicieli ziemskich, nie wyłączając i chłopów, i będzie zamienioną na podatek ziemski. W myśl tego ukazu ministerjum finansów obowiązane rozłożyć podatki stósownie do ilości i jakości gruntu. Tak np. w gubernji kurskiéj i moskiewskiéj podatek ów wyniesie 6 kopiejek z dziesięciny; w Twerskiéj i Petersburskiéj 1 kop., a w bardziéj posuniętych na północ, jak gubernja Ołonecka, ½ kop.

Ogólna ilość poboru pogłównego czyli, jak w Rossji nazywają, „podusznego" (z duszy) wynosiła dotychczas 19,247,000 rs.; obecnie czwarta część téj sumy, tj. prawie pięć miljonów padnie w ogóle na własność ziemską, a pozostałe 14 miljonów będą płacić tylko chłopi i mieszczanie. Na każdą zatém duszę mieszczańską wypadnie 57 kop., a włościanie oprócz tego zapłacą podatek z ziemi, co razem wyniesie 67 kop. Jest to niejakaś ulga, ponieważ „poduszne" wynosiło przedtém 80 kop.

W *Noworossyjskim Telegrafie* znajdujemy o słowiańskim pensjonie p. Minkowa w Nikołajewie szczegóły następujące. W obecnym czasie liczba uczniów dochodzi do 70; są to po większéj części Bułgarowie, wielu też Serbów a nawet Czechów. Pan Minkow przyjmując Słowian tureckich, nawet Greków i Rumunów, pragnie w młodéj generacji zaszczepić myśl jedności i wspólności interesów wyznawców kościoła greckiego. W Słowianach zaś austrjackich obudza współczucie ku Rossji i utrwala to przekonanie, iż tylko ona jedna może zapewnić szczęście i wolność słowiańszczyznie. Jak słychać, komitety panslawistyczne w Rossji zamierzają założyć jeszcze kilka pensjonów specjalnie poświęconych propagandzie.

Sudebny Wiestnik podaje przykład bardzo charakterystyczny postępowania adwokata petersburskiego, wysłanego do miasta Starycy w Twerskiéj gubernji, żeby bronił jakiéjś sprawy kryminalnéj. W czasie badania świadków w sali sądowéj, pan adwokat chcąc widocznie popisać się stołeczną grzecznością, w najlepsze rozmawiał z damami i nawet cukierkami je traktował. Ktośby jednak mógł mniemać, że adwokat, bawiąc płeć piękną, był obojętnym na losy oskarżonego; owszem, dał dowody największéj gorliwości, albowiem w chwili wybuchu swego entuzjazmu, wskazując na prokuratora i innych przytém obecnych urzędników, zawołał: „Ta banda różnomundurowych, ta hołota, ta szuja djabli wiedzą..." Dalszy ciąg obrony pewne względy nakazują przerwać.

Przed kilku tygodniami obywatele miasta Saratowa dawali obiad na cześć nowego burmistrza Gusiewą. Na obiad były zaproszone następujące osoby: marszałek szlachty gubernjalny, marszałek powiatowy, prezes ziemstwa, pułkownik żandarmerji i policmajster, a zatém najznaczniejsze osoby w mieście. Na kilka godzin przed obiadem gubernator książę Gagarin posłał rozkaz do wyż pomienionych osób, żeby nie śmieli być na obiedzie; lecz rozkazu nie usłuchano, wszyscy się znajdowali z wyjątkiem pułkownika żandarmów i policmajstra, jako bezpośrednio zależnych od gubernatora. Dziś jednak rząd moskiewski projektuje jeszcze bardziéj rozszerzyć władzę gubernatorów.

Piszą z Petersburga, że główne towarzystwo rossyjskich kolei żelaznych musiało zapłacić sześć miljonów odczepnego dzierżawcy kolei mikołajewskiéj (między Petersburgiem a Moskwą) Amerykaninowi Winansowi; tak śliczny kontrakt zawarł z nim były minister Mielnikow. Chociaż powiadają, za to posadę utracił, jednak łapowe wziął bardzo znaczne. Amerykanin zaś schowawszy do kieszeni 6 miljonów, naturalnie zrzekł się praw kontraktem zawarowanych, lecz kopję kontraktu — jak mówią — oprawił na pamiątkę w złote ramy i chowa u siebie jako dowód poczciwości dygnitarza moskiewskiego.

Jeżeli z ilości szkół średnich z wykładowym językiem rossyjskim mamy sądzić o postępie russyfikacji w nadbaltyckich prowincjach, to musimy jéj przyznać postęp bardzo szybki, albowiem w 10 szkołach założonych po roku 1868, uczy się 679 chłopców i 207 dziewcząt.

O sprawie ruskiéj.

Posłom — poświęca autor.

(Dokończenie.)

Niech sejm krajowi naszemu bramę wolności roztworzy do narodowego wiodąc samorządu, niech stworzy szkoły z którychby czyste źródło nauki tryskało, niechaj oczyści kraj nasz z pleśni średniowiecznéj, niech stworzy instytucje budzące chęć do pracy, zniesie ustawy, które nas dzielą, uchwali takie, które łączyć muszą — równe dla wszystkich, sprawiedliwe dla wszystkich.

Praca ustawodawcza w sejmie a obywatelska po za sejmem, to hasło przyszłości i balsam na rany.

Niech ci co się na bok usunęli, ci co niegdyś władzę nad krajem dzierżyli, a dzisiaj związku z ludem nie utrzymują, tamując tém źródło własnego żywota i siły, niechaj się ze snu obudzą, wstaną i wezmą się do pracy.

Przestańmy się bać własnego ludu, przestańmy być carzykami *in partibus*, zrzeczmy się śmiesznego przywileju królowania na pustkowiu obszaru dworskiego, złączmy się napowrót z ludem, bądźmy mu przyjacielem, radą i światłem, a on będzie zato siłą waszą, pracujmy, dźwigajmy, cierpmy i radujmy się razem.

Zaprzestańmy raz już téj walki o lud, o przywództwo bez zasługi, o użycie bez pracy, niech lud ten przestanie już raz być narzędziem a stanie się narodem, a pracą tylko, poświęceniem i zasługą zdobywa się przywództwo w narodzie.

Niechaj posłowie nie kokietują z frakcją niby ruską niby ludową, bo to rzecz niegodna, lecz niech wymierzą sprawiedliwość ludowi i niech pracują dla niego, ażeby nie powiedziano kiedyś, że woleli mu przyznać osobną narodowość, któréj się niedopraszał wcale, byle uchylić się od spełnienia tych obowiązków, których spełnienia on domagać się ma prawo.

A jak obywatele kraju tego po za sejmem, a posłowie jego w sejmie uczynią to wszystko co uczynić mogą i co uczynić powinni, to sejm nie potrzebuje się układać z p. Ławrowskim i spółką, bo natenczas będzie on w sojuszu z ludem, któremu się oczy otworzą i przejrzy. I nie będzie więcéj miejsca dla samozwańczych przywódzców Rusi.

Ponieważ wedle sumiennego naszego przeświadczenia kwestja ruska w Galicji jako taka nigdy na serjo nie istniała i tylko sztucznym była utworem, narzędziem dla celów obcych, a nawet wręcz wrogich Rusi, że rdzeniem jéj i osią była już wprawdzie w innych warunkach i formach przejawiającą się, niemniéj przeto kwestja społeczna, z któréj załatwieniem ostatecznie i kwestja ruska w Galicji rozwiązaną będzie; wierzymy jak najmocniéj, że przy sumienném i umiejętném traktowaniu téj sprawy przez tych, w których ręku załatwienie takowéj leży, przy pracy energicznéj a wytrwałéj w kierunku dobrobytu, oświaty i umoralnienia włościan przez wywalczenie dla kraju prawdziwego samorządu na narodowéj opartego podstawie z sprawiedliwym rozkładem ciężarów, które tenże za sobą pociąga. Przez powołanie ludu naszego do udziału w prawodawstwie, urządzeniach gminnych i wprowadzenie jego w styczność z oświeceńszemi klasami narodu, da się i powinno się w tym ludzie budzić samopoznanie, które niechybnie rozerwie to zaczarowane koło, w którém na gruncie niewiadomości wszczepiona i podtrzymywana jest zła wola; kwestja ta tyle lat się obracała. Rozwój życia publicznego, oświata, moralność i wspólna wszystkich warstw narodu praca, będą owym skutecznym plastrem, który tak długo jątrzoną społeczną ranę ostatecznie zagoić potrafi, a z nią razem i kwestję ruską w Galicji załatwi — czego żadne kompremissa z panem Ławrowskim uczynić nie zdołają.

W ziemiach polskich pod panowaniem moskiewskiém w potokach krwi ruskiéj chwilowo zdławiona kwestja ruska daléj rozwijać się musi. Na jakich ona tam wsparła się podstawach, jaką myśl w sobie nosi staraliśmy się określić powyżéj. Jakie będą fazy dalszego jéj rozwoju, zależy zarówno od każdego z jéj składowych czynników, o których wspominaliśmy poprzednio i od ludu jakim da się porwać prądom. Od początku do końca bowiem lud był stawką i gra o niego się toczy, a on dotąd nie wyrzekł i słowa, a od słowa tego wszystko zależy, a słowo to zawisło od pracy nad nim i dla niego. Słowo to rozstrzygnie jakiéj doniosłości jest kwestja społeczna, która tam na dnie téj sprawy drzymie i słowo to lub ją bezpowrotnie pogrzebie, lub...... lecz nie będziemy smutnych stawiać horoskopów — przytoczymy raczéj przysłowie: jaka będzie praca, takie owoce, jak sobie kto pościele, tak się wyśpi.

Jeżeli sprawa ta sił tam nabierze, jeżeli nie zboczy z drogi, którą sobie wytknęła, jeźli to, co dotąd jest zmieszane, zlać się na końcu potrafi, jeźli czynem będzie sprawiedliwość a godłem expiacja, jeżeli idea wcielić się podoła, a kasta w naród wsiąknąć będzie miała i siłę i wolę, to kwestja ta tam mieści w sobie zaród młodéj Polski, a tak postawiona jeżeli orzeknie: „Jam jest narodowością", to my z całego serca zawołamy, niech żyje narodowość ruska! I każdemu Polakowi być wtedy Rusinem, a każdemu Rusinowi Polakiem.

Gozdawa.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Dobczyce. — [Wybory zwierzchności gminy] odbyły się u nas w dniu 13 lipca. W skutek bezwarunkowéj większości głosów zostali: burmistrzem p. Jan Sikorski 30-letni radca gminy, podburmistrzem p. Winc. Kański młodszy pocztmistrz jakotéż i pierwszym assesorem, a drugim assesorem p. Stan. Jéż. Wybory poszły najpomyślniéj i pomimo, że o agitacji najmniejszéj myśli nie było, padały głosy bez różnicy jak gdyby z ust jednego. To téż cała gmina okazała swe zadowolenie, nastąpiła muzyka i uczta.

Wiadomości z literatury i sztu[ki]

Kłosy nr. 262 zawiera: Uskoki, powieść hi[sto]ryczna przez T. T. Jeża (c. d.). — Wróżby dziewczyny, wiersz.—Chłop, ekonom i jego żona, pr[zez] R.—Książe srebrny, powieść z czasów Iwana Groźnego przez hr. A. K. Tołstoja (c. d.).— Zacof[...] wiersz przez E. Leja. — Po ślubie, komedja w [1] akcie przez Wł. hr. Koziebrodzkiego. — Wie[...] przez R. — Sztuki piękne, przez A. Lessera. Świnnica, najwyższy szczyt w Tatrach polsk[ich] przez W. Eljasza.—Pokłosie, przez A. Lubows[kie]go.—Listy J. I Kraszewskiego (Maj i Czerwiec) Willa nad Renem, romans Bertholda Auerba[cha] (c. d.). — Muzyka, przez Wł. Wiślickiego. — P[rze]gląd polityczny.

Przegląd lekarski nr. 28 zawiera: Projek[t] prowadzenia statystyki lekarskiéj w kraju nas[zym] podał prof. Skobel — Pogląd na obecny stan kwe[stji] o poczytalności, skréślił dr. L. Blumenstoc[k] Wyciągi z pism lekarskich.— Sprawozdania z posiedzeń towarzystw przyrodniczo-lekarskich Rozmaitości. — Kronika.

Gmina nr. 66 zawiera: Ubezpieczenie, wy[...] Emila Levasseur, z francuzkiego (c. d). — C[zyn]ności wydziału krajowego.—Wzory statutów [sto]warzyszeń.— Ruch stowarzyszeń. — Obwieszcze[nia] urzędowe.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Dziekanem wydziału filozoficznego w uniwersytecie Jagiellońskim, obrany został ponownie dr. Franc. Karliński dyrektor obserwatorjum astronomicznego, prodziekanem dr. Maksymiljan Nowicki profesor zoologji.

Z komitetu stowarzyszenia sybiraków otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Rozeszła się wieść pomiędzy powróconemi z Syberji, w okolicy pow. gorlickiego w obowiązkach pomieszczonemi, jakoby rząd za pośrednictwem naczelników powiatowych, miał zamiar podzielić tak sybiraków jak emigrantów w Galicji znajdujących się na pewne kategorje, w skutek czego pewna część byłaby z kraju wydaloną.

Z służącego komitetowi prawa i obowiązku opieki nad towarzyszami niewoli, przewodniczący tegoż udał się do właściwéj zwierzchniéj w Krakowie władzy, gdzie otrzymał informacją, iż jak przedtém, tak i teraz istnieje rozporządzenie niedozwalania pobytu w kraju takim z poddanych obcych, którzy ani funduszami, ani stałém zatrudnieniem nie są w możności wykazania środków do utrzymania, a nadewszystko, jeżeli obok tego niespokojném zachowaniem się zasłużą na wydalenie. Żadne jednak inne nowe rozporządzenie wydaném ani dawne obostrzoném nie zostało.

Że zatem owe pogłoski niepokojące nie mogą pochodzić od władzy powiatowéj, gdy władza wyższa o rozporządzeniach takich nie wie, ale są rozsiewane przez ludzi mających niegodziwy cel zaniepokojenia tych, co oddani są pracy spokojnéj i uczciwéj i jako takie, na żadną nie zasługują uwagę.

Bylicki.

Wydział gminy miasta Oświęcim gorliwy o dobro oświaty ludowéj, czterem nauczycielom szkoły tamecznéj 4 klasowéj, zaasygnował po 40 złr. na podróż do Kołomyi, gdzie się odbędzie na dniu 18, 19 i 20 b. m. walne zgromadzenie towarzystwa pedagogicznego.

W. K. **Jarosław,** *14 lipca.* — [Grad — burza — szkody].—Wczoraj, gdy słońce chyliło się już ku zachodowi, zwiastun złowrogi, czarna szumiąca chmura z ogromnym grzmotem i piorunami nadciągnęła ku nam, a zaledwie się żniwiarze rozpierzchli szukając schronienia, już grad w obfitéj zaczął padać ilości. Chaos powstał straszny, uciekający z pola ludzie wydawali okrzyki rozpaczy; bydło ryczało przeraźliwie uchodząc z pastwisk do domu. Grad dłużéj nie padał nad minut piętnaście; ulewa jednak była straszna, deszcz lał strumieniem. W Jarosławiu padał grad bardzo rzadko, szkody przeto nieznaczne; olbrzymie straty poniosła okolica, mianowicie za Sanem; klęską tą zostały dotknięte włoście: Szówsko, Pełkinie, Piwoda, Cetula, Zapałów, Ryszkowawola.

W oknach od zachodu nie pozostało ani jednéj szyby. Niektóre kawałki spadającego lodu miały do trzech cali średnicy, mierne zaś cal średnicy. Jeszcze dzisiaj rano znachodzono w polu warstwy lodu grubości czterech cali.

Szkody w polu olbrzymie. Żyto już prawie dojrzałe mniéj ucierpiało; da się jeszcze wyzbierać chociaż ze szkodą, albowiem wiele kłosów obciętych zupełnie, a wiele częściowo, ziarno z kłosów w trzeciéj części wymłócone; natomiast pszenica, jęczmień, groch, owies, hreczka — zniszczone zupełnie. Jarzyny też znacznie ucierpiały.

Dzisiaj jak po wojnie, włościanie z pozakładanemi rękami obchodzą swe pola, żaląc się na swą twardą dolę.

Znany antykwarz Zelman Igel ze Lwowa, umarł tamże w przeszłym miesiącu. Syn objął po nim księgarnię.

Dziennik lwowski pisze: Otrzymaliśmy niedawno prywatną wiadomość o przymusowém uwięzieniu i osadzeniu wikarego ze Skały w tutejszym domu obłąkanych. Staraliśmy się rzecz tę sprawdzić i przekonaliśmy się, że istotnie rzeczony wikary znajduje się w tutejszym szpitalu głównym, ponieważ zaś nie jest obłąkanym, więc bywa uży-

---

Z przyjściem jego na świat rozpoczyna się wpływ klimatu, pożywienia i otoczenia.

Człowiek wystawiony jest przeto w początkowym rozwoju na rozliczne przyjazne i nieprzyjazne wpływy. Chodzi więc o to, jakby jedne z nich usunąć lub osłabić, a drugie spotęgować. Autor przedewszystkiém wykazuje, że człowiek jest twórcą; należy przeto rozwijać tę siłę twórczą w dziecku, zwłaszcza że ona bardzo wcześnie w niém się budzi. Autor w świetnych obrazach maluje dotychczasowe niedostatki w wychowaniu małych dzieci; ma przytém głównie na uwadze społeczeństwo francuzkie. W wyrazach pełnych prawdy wytyka przesądy, jakie stoją na zawadzie dobremu i korzystnemu wychowaniu.

Przesądy katolickie współubiegają się z przesądami społecznemi; dziecko małe obarczają dogmatami niezrozumiałemi, przedstawiają mu świat jako jaskinię złych duchów; ono samo już jest opętane, trzeba więc złego ducha wypędzać.

Dziecko poznaje pierwéj straszydła złych duchów, a potém dopiero ludzi. Autor zastanawia się z kolei nad wychowaniem w średnich wiekach, które nazywa tysiącem lat nieludzkości. Na wstępie samym powiada:

„Tysiąc lat wieków średnich powinny nosić właściwą sobie nazwę **wieku łez.** Rzecz okropna — wiek łez skończył się dla człowieka, ale trwa dla dziecka.

„Barbarzyńska wytrwałość! Żądamy od dziecka, aby wchodząc w życie, wypełniło czyn olbrzymi i niemożebny, a przy pierwszéj próbie jego inteligencji kładziemy tamę na jego mózg.

„Dziwna rzecz, że nie wykształciwszy téj młodéj główki, ludzie żądają, żeby uniosła ciężar całego *Credo*, pełnego dogmatów bizantyńskich — jutro oddadzą dziecko do fabryki, za dziesięć lat będzie rzemieślnikiem. Ale przedewszystkiém musi być metafizykiem."

Autor zastanawia się daléj nad systemami wychowania. — Rozbiera po kolei Montaigna, Rabelego, Lockego i Roussa, i przechodzi do szczegółowego skreślenia systemu Pestalozzego i Froebla. — Tych dwóch ludzi stawia jako wzór pedagogów, a systemy ich nazywa ewanjeljami.

Mówiąc o Pestalozzim, porównywa z nim innych w ten sposób: „Rabelais wychowuje króla, Montaigne księcia, Locke i Rousseau szlachcica, a Pestalozzi cały świat."—Pod koniec zastanawia się autor nad szkołami i uniwersytetami we Francji.

Czytając to dzieło, trudno się oderwać niego, tyle tam jest życia, tyle prześlicznych pomysłów; ale wobec nich występują w rozmaitych postaciach wady, których milczeniem pominąć niepodobna.

Jedną ze słabych stron Micheleta są jego dedukcje fizjologiczne. — Fizjologja ma bez wątpienia prawo obywatelstwa w nauce historji, ale dziś zająć może tylko stanowisko skromne i drugorzędne. Natura pod rozmaitemi postaciami wpływa na człowieka i społeczeństwo, ale pomieszanéj siatki tych wpływów nikt jeszcze dotąd nie doszedł. Michelet stąpa często zbyt śmiało po tym gruncie. I tak w dziele „Nasi synowie" zastanawia się nad jednością, jaka panuje między matką a dzieckiem; te dwie istoty mają swój osobny język; jedno spojrzenie dostateczne, aby się zrozumiały. Autor wykazuje przeto, jak korzystném jest dla dziecka takie obcowanie z matką, i kończy uwagą:

„Bez matki niéma dla dziecka rozmowy; dlatego usposobienie Anglików jest nieme a przynajmniéj milczące. Dziecko przynoszą tylko wtedy gdy ma ssać, zresztą pozostaje ono w rękach niańki. Otóż ta niańka, upraszczając życie dziecka i ograniczając je na tak skąpém towarzystwie, usposabia je zarazem do życia czynnego, do dalekich podróży i kolonizacji."

Autor starał się kilkoma pociągami pióra wytłomaczyć w sposób prosty, dlaczego Anglicy mają taki charakter a nie inny. Bądź co bądź, tłomaczenie takie czytelników nie zadowolni.

We wstępie do historji powszechnéj powiada autor, że „Francuzi i Anglicy są wynikiem mieszaniny celto-łacińsko-germańskiéj, tak jak oliwa i cukier wynika z mieszaniny wodu i węgla. Człowiek — powiada daléj autor — jest zwierciadłem, w którym odzwierciedla się jego ojczyzna. Germanją np. całą widać w twarzy Niemca." W dziele swojém p. t. „Rejencja" (*La Régence*) opisuje autor zepsucie, jakie wówczas panowało w całéj Europie i dodaje: „Kawa i szampan dały Francuzom tę lekkość, jakiéj nie mają inni pijący wódkę lub czarny atrament, nazwany porterem."

Nic dziwnego, że autor popada przy nadużywaniu fizjologji w drugi błąd — a mianowicie w zbytnie generalizowanie. — Błąd ten jest wprawdzie wspólny najznakomitszym pisarzom, swoją drogą jednak zostanie błędem. Pod względem generalizowania ma Michelet dużo podobieństwa z Guizotem, pod względem nagromadzania efektownych kontrastów z Laurentem. — Guizot skreślając jakiś wielki obraz np. Germanów w wiekach wędrówek — powiada: Germanie przynoszą do Europy indywidualizm. Michelet mówiąc o wiekach średnich, nazywa je wiekiem płaczu i nieludzkości, Laurent wiekiem rozbicia. Michelet ufny w swą potęgę odgadującą — wierzy jéj często tak dalece, że zapędzając się w niedocieczone dotąd tajemnice, pewnym jest, że je już wykrył.

Co się tyczy sposobu pisania, ma Michelet wiele podobieństwa z Wiktorem Hugo — z tą różnicą, że pierwszy ma jeszcze jedną cechę oryginalną pewnego jakby zaostrzania słuchu. Czytelnik przebiegając te kartki pełne pytań, odpowiedzi wymijających, to znów prawd nieobwijanych w bawełnę, mimowoli coraz więcéj jest zaciekawiony, mimowoli zejść musi z własnego gruntu, na jakim stoi, a wejść na grunt, który mu przygotował autor. Michelet powiada, że historja Francji jest dla niego najulubieńszém studjum. Od dawna przeto dążeniem jego było, aby wśród historyków — zwłaszcza francuzkich wyrobić sobie stanowisko.

Aby dojść do tego poszedł za wzorem znakomitych historyków, jak np. Bossueta i Montesquieugo i starał się wyrobić sobie ideę, którąby mu przewodniczyła.

Bossuet odnosząc wszystko do kościoła, patrzał na wypadki i przemiany w ludzkości z wysokości arcybiskupa, zaprzeczył stanowczo, aby ludzkość była autorem swych losów — i oddał je w ręce najwyższéj istoty. — Montesquieu więcéj pozytywny i ludzki, sprowadził historję z wysokości niebios na ziemię i stworzył teorję o wpływie klimatów. Michelet zeszedł się pod wieloma względami z Viconem, rozpowszechnił teorję poddającą pod prawa fatalne rozwój społeczeństw.

Michelet oprócz tego ma jeszcze swój własny sposób przedstawiania historji. — Sposób ten znalazł licznych zwolenników we Francji. Gdybyśmy chcieli mówić o wpływie wywartym przez niego na piśmiennictwo francuzkie, porównaćbyśmy go mogli do wpływu, jaki wywarł w Anglji znakomity myśliciel Tomasz Carlyle. — Tak jeden jak drugi wprowadzili do historji pewien rodzaj mistycyzmu, opartego wprost na intuicji nagłéj i niespodziewanéj.

Obaj ci pisarze poniewierają nieraz metodą i ścisłą loiką, aby tylko dojść prędzéj do celu. Starają się oni w obrazie historycznym przedstawiać życie tak, jak ono jest ze wszystkiemi odcieniami natury ludzkiéj — podobny sposób przedstawienia ma wielkie zalety i nie pozostawiłby nic do życzenia, gdyby w zapędach swoich, często zbyt lirycznych, obaj ci autorowie nie popadali w wspólny błąd podnoszenia pewnych wypadków do zbyt wielkiego, innych znowu do zbyt małego znaczenia.

Dzieła Micheleta są jakby pod wpływem jakiegoś natchnienia — jednym tchem pisane. U niego imaginacja przechodzi nieraz właściwe granice. Pod tym względem różni on się bardzo od szkoły Augustyna Thierrego, w któréj imaginacja skromne zajmuje miejsce i służy czasem tylko do ozdoby. Michelet wpada często w rodzaj illuminizmu, co tém więcéj dziwi, że pisarz ten studjuje głęboko historję.

Pomimo tych słabostek pozostanie Michelet pod wieloma względami znakomitym i niezrównanym — wzniecił on tyle prawd, tyle wzniosłych myśli, że obiecywać im można niepospolite skutki. To też dzieła jego mają ten przywiléj, zwłaszcza we Francji, że czytane są niemal przez wszystkich.

Michelet kocha swój naród, ma téż tę wielką zaletę, że cokolwiek pisze, nie spuszcza z oka praktycznéj strony, jaką dzieło to mieć powinno w zastosowaniu swém — wie nadto dobrze o tém, że aby Francuzów nauczyć i przekonać, potrzeba ich naprzód porwać.

wanym do robót kancelaryjnych. Dziś nadesłano nam skądinąd wyjaśnienie tak zagadkowej sprawy, która zanadto zawiera w sobie znamion zbrodni, ażebyśmy fakta tam podane bez sprawdzenia ich podać mogli. Na wszelki wypadek możemy to podać jako fakt stwierdzony nam przez lekarzy, że księża M. były wikary w Skale oddanym został na oddział obłąkanych, pomimo że nie jest obłąkanym. Zapytujemy, jakim prawem to się dzieje?

Rudolf br. Puthon szef domu bankowego *Schuller et Comp.* w Wiedniu, prezydent austrjackiego banku centralnego i członek zarządu pierwszego borysławskiego towarzystwa wydobycia nafty, stawił się w tych dniach do sądu wiedeńskiego i zeznał, że przeszło pół miljona złr. przeniewierzył. Firma jego nie należała obecnie do pierwszych, przed kilku bowiem laty poniosła znaczne straty przez udział w papierach kolei Peszteńsko-Losoneckiej. Wtedy już nastąpiła likwidacja, ale wszyscy wierzyciele zostali zupełnie zaspokojeni. Chociaż obecny stan czynny majątku wynosi 1,160,000 złr., nie ma nadziei, ażeby powyższe depozyta stanowiące cały majątek czterech sióstr mogły być pokrytymi. Sąd zarządził natychmiast jego uwięzienie.

Kobiety studentami. — Akademickie gimnazjum w Wiedniu liczy obecnie trzy panienki w spisach swych uczniów (jedna z nich jest córką prof. Schöttera), które corocznie jako uczennice prywatne w należytym porządku zdają egzamina, i to z zupełnie zadawalniającym postępem.

Na wszechnicy praskiej uczęszcza panna S. Rubinstein z Czerniowiec na niektóre wykłady filozofji, historji, literatury, chemji i t. p., uzyskawszy poprzednio odnośne zezwolenie. Zamiera ona, jak mówią, poddać się egzaminom dla osiągnienia stopnia doktora.

Również we Lwowie zapytywano już jednego z dyrektorów szkoły średniej, czyby tam panienka, jako uczennica prywatna mogła być zapisaną; inni rodzice dowiadywali się, czyby do realnego gimnazjum, jakie prof. Trzaskowski urządza, mogły uczęszczać także panienki.

Zemsta kochanka zdradzonego. — W *Rossyjskich wiadomościach* odczytujemy następujące zdarzenie: „Włościanin gub. kaługskiéj, ze wsi Szemiakinoj, Jan Pawłow, mający lat 19, kochał się w 16-letniéj dziewczynie Zofji, z téj samej wsi. Zofja dała mu słowo, że za nikogo innego nie wyjdzie, jak tylko za niego, lecz słowa swego nie dotrzymała. Pawłow skoro się o tém dowiedział stał się smutnym, biegał po wsi jak warjat i odgrażał się w obec wszystkich mieszkańców, że przez zemstę podpali dom swojéj narzeczonéj. Ten swój zamiar rzeczywiście przyprowadził do skutku w czasie wesela dawnéj kochanki. Ofiarą tego pożaru był dom rodziców panny młodéj i 19 domów włościańskich ze wszystkiemi zabudowaniami. Mściciel zaś zadusił się w swém mieszkaniu. Zapewne, że ten wypadek będzie przestrogą nadal dla panien rossyjskich.“

Dowiadujemy się z *Telegrafu Woronezskiego*, że tameczni starowiercy są nadzwyczaj wzburzeni pogłoską, jako w tych dniach ma nastąpić skończenie świata. Przepowiednią tą trudni się niejakiś ojciec Serafim (starowiercy swych popów zwykle nazywają ojcami), który twierdzi, że to skończenie świata nie będzie potrzebne, lecz tylko w jednéj saratowskiéj gubernji; w skutek tego, on, jako wybraniec bozki ożywiony duchem proroczym, obowiązuje się ratować ich fundusze odwożąc je do Jeruzalem, gdzie mają być użyte na budowę cerkwi i upiększenie grobu Chrystusowego. Ta wiadomość sprawiła silne wrażenie na masy łatwowiernéj ludności. Niektórzy sprzedają swe grunta i cały dobytek i czémprędzéj porzucają strony zagrożone tak wielkim nieszczęściem; trwożliwsi zupełnie opuścili swe role i gospodarki, jako już zupełnie niepotrzebne w ostatnich dniach istnienia. Do podobnych wieści najbardziéj się przyczyniła rozpoczęta budowa kolei żelaznéj do Saratowa. Według ich mniemania, czyż można się spodziewać czegoś dobrego, kiedy wynalazek antychrysta zbliża się do prawowiernych mieszkań wyznawców staréj wiary.

HOTEL POLLERA *przyjechali*: M. Desauer kup. z Ferenbach, K. Kawecki ob. ze Lwowa, A. Przewodnik kup. z Wiednia, S. Maneles i D. Spilberg kup. z Kamieńca, M. Ledermann kup. z Wrocławia, S. Kotarski w. d. z Brzeska, I. Buchbinder kup. z Opawy, S. Beischlay r. d. z Niska, H. Renker kup. z Wiednia, J. Marynowski ze Lwowa. F. Gutrzykowski z Poznania, M. Nako ruski oficer z Besarabji, W. Kompaneow z Warzawy, Piotr Dobrzański ob. z Królestwa, G. Groser kup. z Prus, N. Smagłowski profesor z Wiednia, Stanisław Piasecki z Królestwa, Jan Kłodziński z Warszawy, J. Heller kup. z Bielska, F. Fischer z Wiednia, Piotr Groś ob. z Galicji, W. Lubowski kup. z Prus, Ludwik Horsz z Grybowa, Tomasz Libiki z Piotrkowa, Rudolf Kindler z Tabinca, C. Zeilinger kup. z Gracu, ks. Beliński i ks. Kyjanka z Królestwa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń 15 lipca.

B. (*Sprawozdanie giełdowe.*) Spodziewam się, że czytelnikom będzie na rękę mieć obraz stanu giełdy w chwili tak drastycznéj. Giełda odbija, że tak powiem, w każdym momencie z fotograficzną wiernością stan polityczny chwilowy. Ona niemal instynktem swoim zgaduje fakta.

Skończyłem ostatnie sprawozdanie we środę rano. We wtorek wieczór paroksyzm postąpił z równą gwałtownością. Kursa papierów skakały ciągle o 20 złr. w górę i na dół. Skończono na najniższych notyfikacjach. Rano we środę po kawiarniach pierwszych wiedeńskich, gdzie giełdziści, bankierzy i cała masa prywatnych przebywa, sprzedawano papiery po najniższych kursach, pomimo wiadomości o ustąpieniu księcia Hohenzollern. Giełda południowa poprawiła się. Patrzano trochę spokojniéj na zdarzenia. We środę popołudniu wtajemniczeni w sekreta dyplomatyczne rozesłali liście palmowe na wszystkie strony świata. Kursa nagle podskoczyły o 15, 20 do 30 złr.

Pokój zapewniony stanowczo, zapewniają ministrowie. I rzeczywiście *Nowa Presse* wczoraj rano daje *comuniqué* oficjalne, że wszystko ułożone. O 9 z rana kursa górą, a tu nagle promienie słońca pokojowego zdmuchnięte zostały.

Dwóch bankierów z ogromną gwałtownością i pośpiechem sprzedają co tylko kto chce kupić i po wszelkich kursach. Dostali bowiem telegram o zdarzeniach w Ems. Osoby stojące blisko dyplomacji lecą po wiadomości.

Minister spraw zagranicznych nic nie wie. Ambasada pruska udaje to samo. Posełają od p. Beusta do bankierów na giełdę po autentyczne depesze i dopiero z tych dyplomacja czerpie wiadomości. O godzinie jedenastéj przedpołudniem nadchodzi potwierdzenie urzędowe nieprzyjęcia Benedettego przez króla.

Kursa trzymają się dosyć, bo najpierw publiczność wiedeńska i z prowincji na poprzednie wiadomości pokojowe urzędowe nadesłała polecenia kupna, a kantory wymian i banki były w formalném oblężeniu. Powtóre osoby, które dopytywały się w ambasadach i ministerstwach, sądziły, że depesze są fałszowane, więc giełdę podtrzymano.

Dopiero popołudniu, wieczorem i dziś rano ogłoszenie depesz nie zostawiło już żadnéj możebnéj illuzji pokojowéj i spowodowało kursa wojenne.

Napoleony (barometr wojny) podskoczyły na 10.30. Kredyty spadły na 221 — były dziś rano przed otwarciem *Effectensocietät* 218, anglosy 190, lombardy 180, Karola Ludwika akcje 115. W innych papierach mało ruchu.

Teraz o godzinie 11 kursa trzymają się przy notyfikacji powyższéj, wojna pewna więc zaczynają się już przyzwyczajać do tego stanu rzeczy. Teraz zajdzie pytanie przymierzy. Gdyby wojna nie została zlokalizowaną, to wcale nie wiemy dokądbyśmy doszli — ruina finansowa niechybna. Pożyczki państwowe będą trudne. Zapewneby się ucieczono w Austrji w danym razie do wydawania *Staatsnoten*.

Koleje krajowe. (Sprawozdanie miesięczne). Wzrost ruchu i dochodów na kolejach naszych stały. W czerwcu t. r. miała kolej Karola Ludwika ogólnego dochodu brutto 857014 złr. tj. o 254468 złr. więcéj aniżeli w czerwcu r. z. Kolej jest teraz wprawdzie o 14 mil dłuższą, wzrost dochodów jednak bezwzględnie jest znaczny. Każda mila przyniosła w czerwcu t. r. 13935 złr. tj. o 1250 złr. więcéj niż w r. z., a całe pierwsze półrocze t. r. wykazuje o 659101 złr. więcéj w porównaniu z tym samym przeciągiem czasu r. z.

Kolej Lwowsko-Jasska miała w czerwcu t. r. na swéj dawnéj linji Lwów-Czerniowice dochodu 247555 złr. co odnośnie do czerwca r. z. wynosi o 31330 złr. więcéj Linja Czerniowice-Suczawa wykazuje dochodu w p. m. 19810 złr. Przeciętny dochód na milę wynosi 5689 złr. Jest to wprawdzie o 480 złr. mniej niż w czerwcu r. z. Wziąwszy jednak dochód całego pierwszego półrocza, który jest o 302578 złr. większy, odnośnie do mili przy teraźniejszéj długości kolei, to wypadnie w t. r. dochód na milę o 322 złr. większy niż w r. z. Stacje od Halicza do Lwowa utrzymują ożywiony ruch szczególniéj drzewem; na dalszych stacjach ruch osłabł z wyjątkiem Czerniowic, a to z powodu, że dawne zapasy zboża i grochów juz prawie wyczerpane, w skutek czego ceny na miejscu się podniosły, wywóz więc się już na teraz więcéj nie opłaca. Stacje Hliboka i Suczawa wykazują silny ruch, głównymi artykułami są zboże, budulec i bydło.

Kolej północna ma ciągły niedobór — w przeszłym miesiącu o 109213 złr. a w całém pierwszém półroczu o 1,573602 złr. mniéj, aniżeli w tych samych perjodach r. z. Dochód na mile w czerwcu t. r. wynosił 23505 złr.

Stan plonów. Czortków nad Zbruczem ma pszenicę piękną, któréj kolor ciemny, dobry zbiór rokuje. W życie wiatr silny w kwiecie szkody porobił, kłosy już teraz widać na pół próżne, na słomę choć wzrost niski, plon dobry będzie. Jarzynom ciągłe zimna i wiatry szkodzą i mierny bazdzo plon dadzą. Hreczki wczesne zmarzły. Koniczyna da zbiór ładny. Trawy ładne, gęste ale niskie, Buraki i kartofle bardzo ładną wegetacją się odznaczają; kukurudzy przeciwnie kolor żółty, tępy wzrost okazuje. Kapusta bardzo ładna, inne jarzyny tylko w zakrytych od wiatru miejscach prosperują, owoców bardzo mało, zdaje się, że w kwiecie obmarzły zawiązki.

W Czortkowskim nad Seretem pszenica w okwiecie wyłożona burzą, zapewne na kwiat jej to zaszkodzi. Żyto obrzednie ale kłosiste. Jarzyny ucierpiały ogromnie od suszy, gdyż przechodzące deszcze, zaledwo znaczenie rosy miały. Burza ulewna dnia 11. z m. miejscami pozamulała zboża, lecz gdzie była tam jarzyny poprawi. Koniczyna ładna. Rzepaki okwitły dobrze i są lepsze niż rokowały z wiosny. Kukurudza chybiła zupełnie nie poschodziła, strupieszała w ziemi z powodu osłabienia siły kiełkowania przez wielkie mrozy, a to tém bardziéj, że ziarno przez słotną jesień dużo wilgoci wciągnęło. Suche dwuletnie ziarno dobrze powschodziło, lecz mało kto do siewu go używał. Prawie wszędzie przeorano kukurudzę pod hreczkę. Ziemniaki obiecujące.

W Tarnopolskiem około Mikuliniec pszenice ucierpiawszy, mocno na wiosnę, znacznie się poprawiły. Żyto dobre i wysokie. Jęczmiona wczesne od mrozów mocno ucierpiały, poprawiają się jednak; późne wszędzie dobre. Owsy ogólnie dobre i gęste bo mają dosyć deszczu. Grochy późne nad spodziewante dobre. Hreczki wczesne wymarzły. Rzepaki niezłe. Rzyj obiecujący. Wczesne mięszanki i wyki ucierpiały od mrozów. Koniczyny, gdzie były gęste, dobre. Łąki w skutek częstych deszczów w czerwcu poprawiają się. Kartofle ładnie i silnie wschodzą. Jarzyny bojne. Owoców mało. (C. d. n.)

Przy ciągnieniu obligów pierwszeństwa galic. kolei Karola-Ludwika na d. 1. lipca w Wiedniu wyciągnięto następujące 290 numerów do spłaty na dniu 2. stycznia 1871: 248, 322, 440, 541, 555, 662, 1542, 1548, 1930. 2090, 2121, 2239, 2753, 3486, 3678, 3956, 3997, 4085, 4110, 4154, 4180, 4334, 4539, 4718, 4883, 4949, 5067, 5097, 5333. 5507, 5799, 5893, 6206, 6585, 6643, 6807, 6825, 7390, 8073, 8260, 8447, 8467, 8536, 9103, 9568, 9580, 9613, 7661, 9784, 9875, 9909, 9916. 10516, 10557, 10637, 10714, 10925, 10937, 11303, 11442, 11912, 11999, 12104, 12199, 12250, 12405, 12472, 12667, 12705, 12850, 13828, 14018, 14331, 14550, 14562, 14563, 14598. 14686, 15146, 15609, 15704, 15958. 16098, 16145, 16250, 16338, 16460, 16646, 16983, 17114, 17180, 17644, 17724, 17943, 18421, 18465. 18659, 18694, 18781, 18912, 19122, 19283, 19284, 19529, 19780, 20271, 20249, 20316, 20343, 30381, 20406, 20502, 20656, 20818. 20924, 21070, 21314, 21318, 21337, 21724, 21751, 21820. 22064, 22101, 22446, 22569, 22677, 23058. 23059, 23119, 23413, 23420, 23686, 23699 23825, 24020, 24187, 24273, 24337, 24388, 24401, 24461, 24633, 24940, 25076, 25145, 25470, 25477, 25740, 25812, 25950, 26012, 26037, 26224, 26318, 26426, 26634. 26696, 26742, 26828, 27014, 27388, 27474. 26595, 27679, 27856, 28022, 28038, 28184, 28458, 28646, 28659, 29297, 29443, 29445, 29687, 29696, 29877, 30045, 30154, 30269, 30378, 30514, 30818, 30834, 31092, 31131, 31156, 31338, 31731, 31936, 32016, 32154. 32410, 32614, 32958. 33264, 33542, 33515, 33617, 33710, 33733, 33842, 33995, 34108, 34405. 34777, 34843, 34941, 35091, 35325, 35511, 35593, 35711, 36372, 36421, 36441, 37387. 37637, 47814, 37867, 37868, 38059, 38320, 38413, 38788, 38937, 39365, 39939, 40002, 40035, 40098, 40258, 40357, 40385, 40554, 40616, 40804, 41148, 41220, 41309, 41592, 41650, 41694, 41922, 41976, 41982, 41987, 42091, 42092, 42245, 42371, 42815, 43718, 43734, 43788, 43812, 44022, 44176, 44234, 44271, 44408, 44856, 44914, 45118, 45198. 45298, 45562, 45866, 45977, 46195, 46426, 46533, 46786, 47157, 47217, 47255, 47812, 47910, 48137, 48201, 48365, 48406, 49034, 49110, 49261, 49301, 49541, 49568, 49858.

Komitet wystawy rękodzielniczo-przemysłowéj w Krakowie. W ogłoszeniu odznaczeń z wystawy zaszły usterki, które mając swoją donioslość sprostowania wymagają.

1. W dziale drugim: introligatorstwo, list pochwalny otrzymał p. Fryd. Friedlein — dodać należy z tém nadmienieniem, że komisja uznała wyrób pana Friedleina za najlepszy i zasługujący na medal srebrny i jedynie tylko z tego powodu, że prowadzenie rękodzieła zaprzestał, takowego nie udzieliła.

Ustęp ten całkowicie w liście pochwalnym umieszczony został.

2. W dziale czwartym: wyrób drożdzy, otrzymał medal bronzowy p. Halski; winno być powiedziane Halski i Regenstreif; ponieważ o jest spółka.

O powyższe sprostowanie mamy zaszczyt upraszać.

Fr. Szpengler. *Bruśnicki.*

Wiadomości telegraficzne.

Peszt 14 lipca. *Pesti Naplo* zadowalnia się odpowiedzią Andrassego, a zarazem wykazuje, że w Austrji nawet teraz, w chwili wspólnego niebezpieczeństwa, stronnictwo feudalno-klerykalne nie zaprzestało walki przeciw rządowi.

Reforma żąda wprawdzie także pokoju, a w razie wojny zupełnéj neutralności ze strony Austrji, ale zarazem życzy sobie, by już raz położono koniec pruskiéj zaborczości.

Jeżeliby Francja teraz pobitą została, możemy się spodziewać, że wkrótce i to wśród daleko niekorzystniejszych stosunków zetknąć nam się wypadnie z Prusami; dlatego też każde zwycięztwo Francji będzie naszém zwycięztwem, a każda jéj klęska naszą klęską.

Peszt 14 lipca. Organ hr. Andrassego *Pester Lloyd*, który już od kilku tygodni przemawia za przymierzem z Francją, wzywa Beusta, by zażądał od Moskwy niezbrojnéj interwencji; w razie zaś gdyby Rosja odmówiła, by nakazał zmobilizowanie wojska austrjackiego.

Dziennik peszteński donosi, że dziś przed południem powołano w drodze telegraficznéj wszystkich bawiących tu Prusaków, obowiązanych do służby wojskowéj.

Berlin 14 lipca. Wczorajsze wiadomości z Ems wywołały tu ogromne wzburzenie. Wszystkie dzienniki, nawet opozycyjne, stwierdzają głębokie wrażenie wywołane temi wiadomościami i powszechne „oburzenie“ całéj ludności na obrażające żądania Francji. „Godność“, z jaką król odrzucił te żądania, sprawiła powszechne „zadowolenie“.

Słychać, że rząd francuzki domagał się nawet osobnego pisma z usprawiedliwieniem od króla pruskiego do cesarza Francji.

Monachjum 14 lipca. Pogłoski wojenne wzburzają umysły do najwyższego stopnia.

Minister spraw zewnętrznych hr. Bray trzymany jest ciągle w oblężeniu przez ambasadorów mocarstw kontynentalnych.

Paryż 14 lipca. W gabinecie ścierają się dwa stronnictwa, wojenne i pokojowe. Minister wojny Leboeuf i minister marynarki Rigault de Genouilly chcą się podać do dymisji, jeżeliby nie przyszło do wojny z Prusami.

Pełnomocnik rządu francuzkiego Streit, przybył wczoraj wieczór z Sigmaringen i wręczył ambasadorowi hiszpańskiemu Olozaga w oryginale akt zrzeczenie się ks. Hohenzollerna w sprawie kandydatury na tron hiszpański.

Przymierze z Danją już zawarte. Wielka flota francuzka udaje się na morze północne z oddziałem wojska przeznaczonym do wylądowania. Liczą tu na powstanie w Hanowerze.

Spodziewają się francuzkiego manifestu do Niemiec, wykazującego, że Francja chce tylko z Prusami prowadzić wojnę, a nie z Niemcami i że Francja nie zamierza bynajmniéj zdobywać krajów niemieckich.

Uzbrojenia Francji już tak daleko postąpiły, że wojna niezwłocznie rozpocząć się może.

Dwaj z książąt orleańskich udali się z prośbą do cesarza, by im pozwolił walczyć w szeregach francuzkich jako prostym szeregowcom.

Od wczoraj otwarte są biura do werbowania ochotników.

Paryż 13 lipca. We wszystkich warstwach ludności ogromne wzburzenie. — Ollivier podał się do dymisji, ale cesarz dotąd jéj nie przyjął.

Paryż 14 lipca. Mówią, że lord Granville przybędzie do Paryża. Znowu krąży pogłoska o konferencji.

Wiadomości z Brukseli donoszą: Francja oświadczyła, że w razie wojny nie naruszy belgijskiéj neutralności ani belgijskiego terytorjum. Prusy nie oświadczyły dotąd nic podobnego.

Rząd włoski miał zapewnić Francję, że w razie wojny zachowa zupełną neutralność.

Florencja 15 lipca. *Kurjer medjolański* mówi: Jedyny sposób do załatwienia sprawy hiszpańskiéj jest postawienie kandydatury ks. Aosty. Kortezy się temu nie sprzeciwiały, ani Francja ani Wiktor Emanuel. Ks. Aosta chciał przyjąć kandydaturę; ale ofiarowano koronę ks. Genui.

Gazette del Popolo przemawia także za kandydaturą ks. Aosty.

Pułkownik Nasi, adjutant króla wyjechał do Paryża z depeszami. *Gazeta turyńska* pisze: Wkrótce cała francuzka załoga okupacyjna opuści Civita Vecchia; pozostaną tylko 2 kompanje piechoty, 1 kompanja artylerji i oddział pijonierów.

Rzym 14 lipca. Dzisiejszy *Giornale di Roma* ogłasza bardzo gwałtowną notę przeciw biskupom węgierskim, pisaną przez samego papieża.

Sobór wyklina wszystkich występujących przeciw nieomylności.

Kardynał Schwarzenberg zakłada nowy kościół narodowy dla Czechów.

Zniesiono nuncjaturę u Franciszka II.

Londyn 14 lipca. Obawiają się tu o Belgję. Spokojne zachowanie się dziennikarstwa austrjackiego znajduje uznanie.

Bukareszt 14 lipca. Izba już się ukonstytuowała. Rząd ma za sobą ogromną większość. Na prezydenta wybrano p. Costafozu. Jutro nastąpi zamknięcie sesji nadzwyczajnéj.

Madryt 13 lipca. Rząd otrzymał zawiadomienie o zjeździe Bismarka z Gorczakowem w Ems. Spodziewają się energicznéj odpowiedzi ze strony króla i pomocy Rosji. Dobitna nota wystosowana do reprezentantów rządu za granicą powiada, że Hiszpanja gotowa jest do ofiar jedynie w celu utrzymania pokoju, ale nigdy do poniżenia się z powodu kandydatury, o którą już od 8 miesięcy lojalnie toczą się rokowania.

Madryt 14 lipca. Rząd upoważnił reprezentantów swoich za granicą telegraficznie do zawiadomienia gabinetów o zrzeczeniu się kandydatury przez ks. Hohenzollerna i o przyjęciu tego zrzeczenia się ze strony Hiszpanji.

Ateny 14 lipca. Słychać, że izba będzie rozwiązaną a Bulgaris otrzyma polecenie do utworzenia nowego gabinetu.

Przegląd polityczny.

Wiedeń 15 lipca.

M. W chwili, w któréj to piszę, decyzja co do wojny zapewne już zapadła. — Wyjaśnienia, jakie rząd francuzki wczoraj (dnia 14) miał udzielić ciału prawodawczemu, i odpowiedź na interpelacje pp. Duvernois i David odłożono na dziś, z czego wnoszą ogólnie o różności zdań, panującéj w łonie gabinetu, i na czém polegają prawdopodobnie ponawiane dziś wieści o przesileniu ministerjalném w Paryżu.

Jakkolwiekbądź, chociażby wieści o pokojowém usposobieniu niektórych ministrów były uzasadnione, jednak według nadchodzących dziś ze wszech stron wiadomości niepodobna już prawie wątpić, na którą stronę szala się przeważy.

W Paryżu oburzenie wywołane szorstką odprawą posła francuzkiego, entuzjazm za wojną. Według telegramów *Tagblattu* nawet 80letni jenerał Changarnier i dwaj książęta z domu Orleans mieli ofiarować swe usługi na wypadek wojny.

Według tegoż dziennika sojusz Francji z Danją już zawarty. Zewsząd nadchodzą liczne wiadomości o przygotowaniach wojennych Francji na lądzie i morzu i o zbrojeniu się Prus. Jeżeli jeszcze jakie zachodzą wątpliwości, rozprószy je zapewne telegram, uwiadamiający was o wyjaśnieniach rządu francuzkiego, udzielonych na dzisiejszém posiedzeniu ciała prawodawczego.

Giełda, chociaż wierzy w wojnę, jednak się nieco uspokoiła, przypuszczając, że wojna się zlokalizuje. — Neutralność Hiszpanji dziś już zapewniona; podobnież ufają w neutralność (wyjąwszy Danję) wszystkich innych mocarstw europejskich, a co najważniejsza w neutralność Austrji. Najmniejsza wątpliwość co do tego ostatniego punktu wywołałaby na giełdzie tutejszéj niesłychany popłoch, spadek papierów bez granic.

Wszelkie inne sprawy wobec grożącéj wojny mało kogo zajmują.

W radzie miejskiéj dr. Hoffen wniósł dziś projekt rezolucji, żądającéj zaprowadzenia *placetum regium* i zniesienia konkordatu, jako odpowiedź na uchwalenie nieomylności papieża. Nie wątpią, że rząd użyje stosownych środków.

W sprawie robotników prokurator wniósł dziś skazanie za zbrodnię zdrady stanu, polecił jednak użycie najłagodniejszego wymiaru kary.

Wobec wiadomości o wojnie musimy najpierw dać odprawę *N. fr. Pressie*, która w korespondencji jakoby z Petersburga rozstawionemi czcionkami drukuje: że na Litwie połapano listy, z których się pokazuje, że się organizuje powstanie polskie przeciw Rossji, a nawet z terminem, bo na r. 1872. Kaczki téj, któréj bezzasadności dowodzi już samo ogłoszenie terminu niepotrzebujemy zbijać lubo prawdą jest, co mówi *N. Pr.*, że nienawiść do rządu rossyjskiego w skutek systemu obliczonego na wyniszczenie i wyludnienie kraju we wszystkich ziemiach polskich doszła do szczytu. Wiadomość *N. Pr.* jest oczywiście tylko tendencyjném, lecz niezręcznie ułożoném kłamstwem.

Zwracaliśmy uwagę na stosunek hr. Beusta do wojny francuzko-pruskiéj — też same myśli objawili interpelanci w sejmie peszteńskim, w skutek czego hr. Andrassy zapewnił, że Austrja nie jest wcale związaną z Francją.

O naszém stanowisku wobec wojny mówimy na czele dziennika — zwracamy téż uwagę na wiedeńskie sprawozdanie giełdowe nader charakterystyczne dla obecnéj chwili. Zanim się wyłoni cała kwestja przymierzy i widoków, opinja publiczna w Wiedniu na razie cieszy się tém, że Napoleon najechał Prusy tak nagle i zupełnie w ten sposób je traktuje, jak przed kilku laty Bismark i król pruski Austrją. Niemniéj niepokoi stanowisko państw południowo-niemieckich. *Pr.* zapewnia, że nietylko południowe państwa z mocy przymierzy zaczepno-odpornych z Prusami wezmą czynny udział w wojnie, ale że pomimo antipatji do Prus, do obecnego kanclerza i jego nieliberalnego sposobu rządzenia, wojna ta przyjmie niebawem charakter narodowy w Bawarji, Wirtembergu i w Badenie. Austrja skazaną jest na neutralność i na baczenie, żeby wypadki na jéj terytorjum się nie przeniosły. W każdym razie dopiero kwestje z lokalizowania wojny i biernego zachowania się Rossji mogą rozstrzygnąć o pozycji jaką zajmie Austrja.

W każdym razie w najbliższym czasie kwestja przymierzy wyjaśnioną zostanie, jak w ogóle w tym czasie wypadki prześcigną często wszelkie kombinacje.

Wobec fanfaronady dzienników pruskich, które twierdzą, że wojna teraźniejsza w całych Niemczech przybiera charakter ludowy, dość wspomnieć o niezagłuszonych jeszcze niechęciach do Prus, które zanadto zakorzeniły się w pewnych stronach Niemiec, aby dziś tak nagły zwrot w opinji mógł nastąpić.

Uzbrojenia z obu stron Renu odbywają się nadzwyczajnym pośpiechem. Alzacja, Lotaryngja, pruskie nadreńskie prowincje roją się od wojska; saska armja stoi już na stopie gotowości. W Cherburgu, Brest, Lorient, Toulon uzbrajają okręta. *Gazette du Midi* zapowiada nowy pobór żołnierzy do marynarki. Królewicz pruski zaniechał podróży do Szwajcarji, jen. Moltke powrócił z urlopu.

Pokazuje się, że Prusy mają nad Renem dwa gotowe korpusa wojska, a rozkaz mobilizacji, który wczoraj wydano w Berlinie powoła pod broń całą armją. Z Brut ma wypłynąć, czy już wypłynęła silna flotyla wiozącą korpus ekspedycyjny niewiadoméj siły na brzegi morza niemieckiego t. j. prawdopodobnie do Szlezwiku, aby się tam połączyć z armją duńską, ponieważ decyzja Danji podług wiarogodnych źródeł już zapadła. Flota pruska, która w téj chwili jest daleko na Atlantyku, będzie w niemałym kłopocie dokąd się schronić. Niemcy poniosą zapewne niemałą szkodę w skutek nagłego wypowiedzenia wojny, ponieważ nie było dość czasu ostrzedz wszystkie okręta kupieckie o niebezpieczeństwie, jakie im grozi. Południowe Niemcy zdecydowały się podzielić los Prus i wmieszać się do wojny, prawdopodobnie więc Francja z téj strony, która jest najmniéj silną rozpocznie pierwszy atak i starym traktem francuzkim pójdzie ku Turyngji.

Czy Francja wkroczy do Belgji wątpić należy, przynajmniéj na teraz, a pogłoski o tém zdają nam się być przedwczesne.

Belgja powołuje milicją, rezerwę i gwardję; w Antwerpji zakładają stały obóz, nad granicą francuzką ma być postawiony korpus obserwacyjny, wszystko to tylko wtedy będzie skuteczne, jeżeli wojna zlokalizuje się.

Co do Włoch, to w ostatnim czasie zanim jeszcze nawet pogłoski wojenne się pojawiły, doręczył poseł francuzki przy kurji rzymskiéj Banneville kardynałowi Antonellemu notę francuzką zawiadamiającą, że Włochy i inne mocarstwa usilnie nalegają na cofnięcie okupacji z Rzymu i zapytującą o zdanie kurji rzymskiéj. Nota ta była, jak się teraz pokazuje, środkiem ostrożności wcześnie użytym dla przygotowania dalszych kroków w danym razie. Kardynał Antonelli miał odpowiedzieć, że w państwie papieskiém jest zupełny spokój, a w razie napadu, wojsko papieskie wystarczy (?) Dzisiaj wiadomo już, że Napoleon stawia Włochom jako cene przymierza opuszczenie Rzymu. Pytanie tylko, czy i bez tego nie będzie zmuszony załogę rzymską cofnąć. Spór francuzko-pruski pociągnie więc za sobą prawdopodobnie i ważne zmiany we Włoszech, a niebezpieczeństwo zewnętrzne skłoni zapewne dwór rzymski do wstrzymania ogłoszenia nieomylności, iżby w chwili tak drażliwéj nie zrywać stosunków z Francją i Austrją, które są stanowczo proklamowaniu tego dogmatu przeciwne.

Według jednego telegramu, ma wojsko włoskie już w tych dniach zaraz po odejściu Francuzów zająć Civitta Vecchia i Viterbo.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 15 lipca wieczór. (Pryw.) Ważne nadeszły depesze; bar. Werther wyjechał z Paryża. Część depesz jeszcze nie publikowana zawiera wiadomość **wypowiedzenia wojny** ze strony Francji. Na giełdzie (po zamknięciu) nowy popłoch, znaczny spadek mianowicie w papierach bankowych.

Monachjum 16 lipca. Król zgadza się z zapatrywaniem, iż obecnie *casus foederis* z Prusami istnieje i podpisał rozkaz mobilizacji armji.

Berlin 16 lipca. Otwarcie sejmu północno-niemieckiego nastąpi 21 lipca. Król powrócił.

Paryż 16 lipca. Na wczorajszém posiedzeniu ciała prawodawczego odczytał Ollivier długi mesaż wyjaśniający bieg rokowań z rządem i królem pruskim. Większa część mocarstw przyznała z większą lub mniejszą sympatją słuszność żądaniom francuzkim; rząd pruski oświadczył, że o całéj sprawie nic nie wie, król pruski przyznał jednak, że Bismarka zawiadomił o kandydaturze ks. Hohenzollerna. Umiarkowane nasze żądanie było ujęte także w wyrazy umiarkowane. Oświadczyliśmy, że nie mamy żadnych ukrytych myśli i że nie szukamy pozorów. Odmówienie przez króla audjencji posłowi naszemu Benedettemu, urzędowe zawiadomienie o tém gabinetów, polecenie posłowi pruskiemu Wertherowi, ażeby się udał na urlop i uzbrajania Prus spowodowały nas do gotowania się do wojny, którą nam ofiarują. (Przeciągłe entuzjastyczne okl.)

Paryż 16 lipca. (Posiedzenie nocne ciała prawodawczego). Galerje przepełnione. Komisja proponuje jednogłośnie udzielenie kredytów żądanych przez rząd. Po odrzuceniu żądania Gambetty względem przedłożenia dyplomatycznych korespondencji, udziela izba 246 przeciw 10 głosom 50miljonowy kredyt dla ministerstwa wojny, 248 przeciw 1 głosowi 16miljonowy kredyt dla marynarki. Izba przyjmuje dalej ustawę o zwołaniu gwardji ruchoméj 243 przeciw 1 głosowi, zaś ustawę o zaciąganiu ochotników 244 przeciw 1 głosowi.

Bern 16 lipca. Rada związkowa żąda od zgromadzenia związkowego pełnomocnictwa jak najobszerniejszego celem strzeżenia neutralności Szwajcarji.

Kursa. — Wiedeń 16 lipca g. 3 m. 25. 5% zjednoczony dług państwa 53.90. — 5% zjdn. dług państwa w srebrze 62.90 — Londyn 128.75. Srebro 125.50. Dukat 10.55 — Akcje kred. 214.50. — Lombardy 181.—.— Losy z 1860 r. 90.—. — Losy z 1864 r. 104.50. — Akcje franko-austr. 85.75. — Napoleony 10.60. Akcje kolei Karola Ludwika 212.—. — Akcje kolei Lwow.-Czerniow. 190.—. — Akcje kolei północn. wschodniéj 149.—. — Akcje Banku 682.—. — Akcje banku związkow. (Vereinsbank) 82.—.— Akcje banku jen. —.—. — Renta w srebrze 62.75. — Galic. oblig. indemn. 71.25. — Bank obrotu 98.—. — Akcje anglo-banku 186.—. — Kolej rządowa 335.— — Kolej siedmiogrodzka 161.—. — Kolej Rudolfa 154.—. — Kolej pardubicka 155.—. — Kolej północna 193.—.— Tramway 166.25.

Usposobienie giełdy: stałe.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Ludwik Gumplowicz.**

Zwracamy uwagę na drugostronnie mieszczony inserat: **Zegarki Fromma**.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

Kraków 15 lipca	żądają zł. wal. a.	płacą
Papiery krajowe:		
Renta	56 —	55 —
„ w srebrze	65 —	64 —
Losy pożycz. z r. 1854	86 —	85 —
„ „ „ 1860	91 —	90 —
„ „ „ 1864	106 —	105 —
Galic. obligacje indemn.	72 —	71 —
„ listy zast.	— —	— —
„ „ ban. hypot.	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei połudn. 3% (Lomb.)	113 —	111 —
„ Kar. Ludwika 5%	— —	— —
„ „ II emis.	97 —	96 —
„ Czerniow. I 5%	— —	— —
„ „ 1867	— —	— —
„ „ 1868	— —	— —
Akcje przemysł. i bank.		
Lombardy	80 50	179 50
Akcje kol. K. Lud. galic.	214 —	212 —
„ kol. czerniow.	197 —	195 —
„ kol. Rudolfa	161 —	159
„ kol. siedmiogr.	157 —	155 —
„ kol. półn.-wsch.	151 —	150 —
„ banku narod.	680 —	670 —
„ Zakł. kredyt	215 —	213 —
„ Kol. wschodnia	82 —	81 —
„ Zakł. kredyt. węg.	71 —	70
„ banku obrotow.	— —	— —
„ „ hypotecz. gal	— —	— —
„ „ handl. ogóln.	— —	— —
„ „ krakowski z. wpłatą złr 80	72 —	71 —
Losy kredytowe	148 —	146 —
Papiery zagraniczne.		
Listy zast. pol. z kup. I emis.	89 50	— —

	żądają zł. wal. a.	płacą
„ „ „ „ II emis.	89 10	— —
„ likwidacyjne z kup.	75 —	— —
Kolej warsz.-wied.	71 —	— —
„ warsz.-bydg.	— —	— —
Ros. pr. z r. 1864	— —	— —
„ z r. 1866	— —	— —
Waluty: Srebro	124 —	122 —
Dukaty	— —	— —
Napoleondory	10 70	10 40
Imperiały	— —	— —
Courant pruski	1 87	1 8
Rosyjsk. ruble pap.	1 54	1 53
Wiedeń 15 lipca		
Dług państ. Renta 5%	55 25	55 —
„ w srebrze 5%	64 50	64 30
„ wal. austr. spłac. 5%	— —	— —
Losy pożycz. z r. 1839	210 —	208 —
„ „ 1854 4%	83 —	— —
„ na 500 1860 5%	90 50	90 —
„ na 100 1860 5%	101 —	100 —
„ na 100 1864	105 —	104 50
Como	— —	— —
Oblig. ind. Gal. 5%	71 50	70 75
„ „ Bukow. 5%	— —	— —
Galic. pożycz. głodowa 7%	— —	— —
Akcje bankowe		
Anglo-austr. za 100 złr.	196 —	195 —
Anglo-węgierskie	77 —	74 —
Austr. kredytowe	— —	— —
Kredyt. handl. przemysł.	222 —	221 —
Dyskontowy austr.	— —	— —
Franko austr.	90 —	88 —
Krakowski handl. przem.	— —	— —
Galicyjski krajowy	— —	— —
Narodowy	679 —	677 —

Akcje kolei.	żądają zł. wal. a.	płacą
Alföld Fiume	159 —	158 —
Czeska zach. na 200 złr.	218 —	214 —
„ północn. „ 150	121 —	119 —
Elżbiety na 200	195 —	193 —
Ferdynanda na 1000	1950 —	1945 —
Franc. Józefa „ 200	178 50	177 50
Kar. Ludwika „ 200	216 —	215 —
Koszyc. Oderb. 170	54 50	53 50
Lwow.-Czern. na 200 złr.	194 —	193 —
Półn. zach. austr	186 —	184 —
Rudolfa na 200	159 —	157 —
Siedmiogrodzka „ 200	165 —	163 —
Rządowa na 200 (500 fr.)	339 —	337 —
Theissbahn	211 —	209 —
Tramway	167 50	167 —
Południowa na 500 fr.	181 —	180 —
Węgier. półn. wsch. 200 złr.	150 —	119
„ wschodnia 200	85 —	84 —
Akcje przem. i Listy zast.		
Borysławskie naft. 200 fl	— —	— —
Aust. Bod.-Cred. 100 fl. 5%	105 50	105 —
Listy. zast. galicyjskie 4%	— —	— —
„ „ „ 5%	— —	— —
„ „ Banku Hyp. 6%	— —	— —
„ „ Bank. Włoś. 6%	— —	— —
„ Bank. narod. M.K. 5%	97 50	97 —
„ „ „ W.A. 5%	93 —	92 50
„ zast. węgierskie 5½%	90 25	89 75
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei czesk. półn. 300 fl. %	— —	— —
„ „ zachod. 300 „ 5%	92 50	— —
„ Cesarz. Elżbiety 5%	— —	— —
Elżb. w sr. 100 zł. W. A. 5%	93 25	92 75
Elż. em. 1862 „ 5%	94 25	93 75
Elż. „ 1869 „ „ 5%	99 —	— —

	żądają zł. wal. a.	płacą
„ Ferd. za 100 złr. M.K. 5%	92 —	91 —
„ „ „ W. A. 5%	88 —	87 —
„ „ „ (sr. płat.) 5%	104 —	103 50
„ Karola Ludwika na 300 złr. 5%	— —	— —
„ „ 2 emissja	97 —	96 —
„ Lwow.-Czern.-Jassy:		
I. emis. na 300 złr. 5%	82 —	—
II. „ „ 5%	93 —	— —
III. „ „ 5%	89 —	— —
„ Rudolfa na 300 fl. 5%	90 —	— —
„ Siedmiogr. 200 „ 5%	89 —	88 —
Rządowa na 500 fr.	— —	— —
„ II. emis. „	— —	— —
Południowa	112 —	110 —
na 200 fl. sr. za 100 w. a. 5%	90 —	89 —
Bony 1870 za 74 „ 6%	— —	— —
„ 1875 „ 76 „ 6%	— —	— —
„ 1877 „ 78 „ 6%	— —	— —
Losy prywatne.		
Kredytowe na 100 fl. w.a	145 —	— —
Clary „ 40 „ M.K	— —	— —
Żeglugi na Dunaju 100 „	— —	— —
Keglewicza na 10 „	— —	— —
Budy na 40 fl. W.A.	— —	— —
Palfy na 40 „ M.K.	— —	— —
Rudolfa „ 10 „ W.A	— —	— —
Salm „ 40 „ M.K.	— —	— —
St. Genois „ 40 „ M.K.	— —	— —
Stanisławow 20 „ W.A.	— —	— —
Tryestu na 100 „ M.K.	— —	— —
Waldstein 20 „ „	— —	— —
Windischgrätz 20 „ „	— —	— —
Wexle:		
Augsbrg. za 100 fl niem. 4½	105 75	105 50

	żądają zł. wal. a.	płacą
Berlin za 100 tal. 5 skonto	— —	— —
Frankf. za 100 fl. 4 „	106 —	105 75
Hambrg 100 mark 4 „	92 75	92 50
Londyn 10 ft. st. 3½ „	126 25	125 7
Paryż za 100 fr 2½ „	50 20	50 10
Monety:		
Dukaty ważne	5 97	5 95
Napoleony	10 24	10 22
Srebro	123 50	123 25
Lwów 15 lipca		
Indemniz. galicyjska. 5%	72 75	72 —
„ bukow. 5%	— —	— —
Listy zastawne 4%	75 75	74 25
„ „ 5%	83 60	83 —
Pożyczka głodowa 7%	101 —	100 —
Akcje banku hipot. 6%	98 50	96 75
„ „ włościań. 6%	91 50	90 50
Dukat ważny	5 85	5 73
Napoleon d'or	10 —	9 83
Półimperjał ros.	10 15	9 95
Rubel srebr.	1 95	1 89
„ papierowy	1 53	1 52
Talar pruski	— —	— —
Srebro	120 50	119 50
Warszawa 14 lipca	Rs. k.	Rs. k.
Listy zast. serji 1 4%	90 77	90 61
„ „ 2 4%	90 52	
„ likwidacyjne 4%	75 2	74 69
Poż. lot. z 1864 5%	— —	— —
„ z r. 1866 5%	— —	— —
Akcje kol. warsz.-wied	71 50	— —
„ „ warsz.-bydg.	73 50	72 75
„ „ warsz.-teresp.	— —	— —
„ łodzkie	— —	— —
Wexle na Wiedeń za 150 z	96 75	— —

SKRÓCENIE TERMINU DOSTAWY

na przestrzeni

niżéj podpisanych zarządów kolei żelaznych

dla następnie tu wymienionych artykułów.

Począwszy od dnia 15go lipca r. b. skrócają się na przestrzeni niżéj podpisanych zarządów kolei żelaznych, regulaminem przepisane termina dostawy dla transportu **żywego i zabitego bydła rzezalnego, świeżego mięsa, żywego i zabitego drobiu, dziczyzny, szynek, masła, szmalcu (wieprzowego, wołowego i gęsiego), jaj, świeżych ryb, raków i zwierzat skorupiastych, zielenizn i jarzyn — świeżych owoców, kiełbas, mleka i twarogu, słoniny, chleba i séra** tak w ruchu frachtowym, jako też i pospiesznym,

na połowę

dla każdego z tych gatunków przesyłek przepisane w regulaminie termina dostawy pod następującemi warunkami:

1. Względem przesyłek pomienionych artykułów pozostają w mocy tak w ruchu frachtowym, jako téż i pospiesznym ogólne przepisy dotyczące się terminu dostawy, jako też odnośne postanowienia regulaminu, o ile takowe przez powyższe skrócenie terminu dostawy szczegółowo nie są dotknięte.

2. Przesyłki pospieszne, korzystające z wyż wymienionego skrócenia terminu, winne byś oddane w godzinach do oddania przeznaczonych, a obwieszczonych na każdéj stacji; późniéj bowiem oddane, przyjęte będą już na następny dzień i dotyczące listy frachtowe ostemplowane będą datą dnia następnego.

Wiedeń w czerwcu 1870.

Dyrekcja jeneralna c. k. uprz. kolei Lwowsko-Czerniowiecko Jasskiéj.

Dyrekcja c. k. wył. uprz. kolei północnéj cesarza Ferdynanda i morawsko-szlązkiéj.

Dyrekcja jeneralna c. k. uprz. kolei galic. Karola Ludwika.

Dyrekcja c. k. uprzyw. kolei cesarzowéj Elżbiety.

Wydawca Alfred Szczepański.

W drukarni Karola Budweisera.